

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najlepiej
numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 12-2 w pol.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Cena numeru
w Toruniu **gr. 20**
i na prowincji

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdansk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, czwartek 15 października 1931

Nr. 237

Jak opozycja zwalcza kryzys gospodarczy?

Przed sądem odpowiedzą za podważenie zaufania do instytucji państwowych

Katowickie „Polonia“ zamieściła w numerze z dnia 3 b. m. notatkę p. t. „Nieporozumienie między Bankiem Polskim a Bankiem Gospodarstwa Krajowego“. W notatce tej podała wyżej wymienione pismo następującą informację:

„Faktem poruszającym sfery finansowe jest nieporozumienie wynikłe pomiędzy Bank Gospod. Kraj. a Bankiem Polskim. Dotyczy ono krótkoterminowego zadłużenia B. G. K. w Banku Polskim, który kategorycznie zażądał spłaty sumy powyższej w dniu 10 października b. r. Suma powyższa została pożyczona właścicielom ziemskim w formie krótkoterminowych pożyczek.

Okazuje się, że B. G. K. prawdopodobnie nie będzie mógł uregulować tej sprawy bez pomocy Ministerstwa Skarbu, które niewątpliwie w chwili obecnej niebardzo jest skłonne udzielać dodatkowej pomocy B. G. K. już oddawna będącego źródłem niezliczonych trosk i kłopotów Ministerstwa Skarbu.

Rozwiązanie powyższej trudności jest ślądzone z baczną uwagą. Bank Polski jest instytucją prywatną, większość akcji której znajduje się w rękach osób prywatnych w kraju i zagranicą. Z tego wynika, że instytucja ta jest odpowiedzialna przed swymi akcjonariuszami i musi wymagać od swych dłużników regulowania swych zobowiązań, a w tym wypadku, od B. G. K.“

Informacja powyższa, jak wynika z zamieszczonego w Biuletynie P. A. T. i Ajencji „Iskra“ z dn. 7 b. m. oświadczenia Dyrekcji Banku Polskiego, **JEST CAŁKOWICIE NIEZGODNA Z PRAWĄ WŁADĄ**. Autor notatki nie uniknął nawet tak zasadniczego błędu, jakim jest pisanie o działalności Banku Polskiego, nie znając jej zupełnie. Bank Polski nie mógł bowiem zażądać spłaty krótkoterminowego zadłużenia od B. G. K. w Banku Polskim w dniu 10 b. m., gdyż instytucja emisyjna udziela kredytu dyskontowego, który nie może być płatny w jednym dniu, lecz w różnych terminach płatności weksli.

Z notatki „Polonii“ skorzystały skwapliwie inne pisma opozycyjne **NIE OMIJAJĄCE ŻADNEJ OKAZJI W ZWALCZANIU INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH**, byle tylko osiągnąć doradźny choćby efekt polityczny. „Słowo Pomorskie“ posunęło się tak daleko, że nie zawahało się zaopatrzyć informacji fascynującym swych czytelników tytułem „Bank Gospodarstwa Krajowego w trudnościach. B. G. K. nie może płacić zobowiązań wobec Banku Polskiego.“

Zamieszczanie tego rodzaju informacji może być wytłumaczone tylko **CHEŁCĄ SIANIA POPŁOCHU. PODWĄŻANIĄ ZAUFANIA DO NAJWIĘKSZEJ W POLSCE INSTYTUCJI KREDYTOWEJ**, a ponieważ w danym wypadku chodzi o **INSTYTUCJĘ PAŃSTWOWĄ**, więc atak jest wymierzony bezpośrednio w państwo. I to się bez żadnych skrępowań robi w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego, jakie przeżywa cały kraj, a jednocześnie prowadzi się na łamach prasy kampanję przeciw Rządowi, że niedostatecznie walczy z kryzysem gospodarczym!

To też z zadowoleniem podajemy naszym czytelnikom informację uzyskaną bezpośrednio w Banku Gospodarstwa Krajowego, że Dyrekcja B. G. K. po porozumieniu się z Ministrem Sprawiedliwości postanowiła wystąpić na drogę sądową nie tylko przeciw redakcji „Polonii“, ale również przeciw tym pismom we Lwowie, na Pomorzu i w Łodzi, które tę notatkę zamieściły. Sprawa znajduje więc swój epilog w sądzie, co szerzycielom popłochu da możliwość wytłumaczenia się przed właściwymi władzami **Z POBUDEK, JAKIE NIMI KIERUJĄ W NIEPRZYJOMNEJ WAL-**

CE Z POLSKIMI INSTYTUCJAMI PAŃSTWOWEMI.

Znowu jeden dowód więcej antypaństwowej roboty prasy opozycyjnej. Zaczyna tę pracę destrukcyjną Korfanty, a za nim na wyścigi spieszą się z rozszerzaniem tych bredni i nasi separatysty pomorscy, którym bardzo zależy na sianiu popłochu i stwarzaniu ustawicznej paniki na froncie gospodarczym Pomorza.

Może wymiar sprawiedliwości dla tej niecznej roboty wskaże wreszcie prasie „narodowej“ (?) drogę sumienia i obowiązku narodowego i państwowego!

Marszałek Piłsudski w Rumunji

Bukareszt, 14. 10. (PAT). P. Marszałek Piłsudski przybył wczoraj specjalnym pociągiem do Sinaia. Na zamku królewskim w Sinaia odbyło się na cześć p. Marszałka Piłsudskiego śniadanie, na którym byli obecni król, książę następca tronu Michał, prezes rady ministrów Jorga, poseł Rzplitej Polskiej Szembek, minister

Argentojanu i in.

Sinaia, 14. 10. (PAT). Po śniadaniu w pałacu królewskim król odbył z p. Marszałkiem Piłsudskim rozmowę, która trwała do godz. 16. Król nadał p. Marszałkowi Piłsudskiemu wysokie odznaczenie, mianując go właścicielem 16-go pułku piechoty w Falticeni.

Rząd Brueninga w ogniu walk burzliwy przebieg posiedzenia parlamentu

Ostre starcie Kanclerza Rzeszy z nacjonalistami

Berlin, 14. 10. (PAT). Od wczesnych godzin rannych okolice Reichstagu przedstawiają niezwykle obraz. W wielkim promieniu gmach parlamentu zamknięty został kordonem policji, która rozprasza gromadzące się ustawicznie tłumy. Większe oddziały policji wprowadzono do wnętrza gmachu Reichstagu i ulokowano w pobliżu sali obrad oraz klubów parlamentarnych.

W chwili otwarcia posiedzenia sala obrad i galerja są szczelnie zapelnione. Brak tylko t. zw. frakcji „opozycji narodowej“. W chwili, kiedy kanclerz z członkami rządu wszedł do sali, z ław komunistycznych rozległy się okrzyki: „Kanclerz głodowy! Kanclerz głodu i dekretów!“ Niezwłocznie po otwarciu posiedzenia poseł komunistyczny Torgler zgłasza protest przeciwko wprowadzeniu policji do wnętrza Reichstagu. Przedstawiając zebrany posłom nowy rząd, kanclerz ze szczególnym naciskiem podkreślił znaczenie aktu, jaki posiada połączenie ministerstwa Reichswehry i ministerstwa spraw wewn. w ręku ministra Groenera. Więcej, niż kiedykolwiek przedtem — oświadczył mówca — krytyczna sytuacja zmusza rząd Rzeszy w obecnej chwili do koncentrowania wszystkich środków władzy, jaką rozporządza państwo i do stosowania uzyskanych od prezydenta Hindenburga pełnomocnictw nadzwyczajnych przeciwko dążeniom wyrotowym. Jako kierownik niemieckiej polityki zagranicznej kanclerz zapewnia, że będzie ją kontynuował w duchu rozmów, odbytych w ostatnich miesiącach z rządami różnych państw. Dalsze bezpośrednie i szczere rozmowy na wzór tych, jakie toczyły się w Choquers,

Paryżu, Londynie, Rzymie i Berlinie, winny utworzyć drogę do rzeczywistej solidarności międzynarodowej. Niemcy, uwzględniając z pełnym zrozumieniem konieczność życiową swych sąsiadów, żądają jednak przeprowadzenia zasady **RÓWNOUPRAWNIENIA NARODÓW**.

Omawiając sytuację gospodarczą, kanclerz Bruening oświadczył, że kryzys funta ang. postawił rząd i bank Rzeszy w obliczu nowych zadań. Rząd Rzeszy uchwalił powołać do życia doradczą komisję gospodarczą. Wspólnie z nią opracuje program gospodarczy na okres najbliższych miesięcy. Warunkiem jednak przeprowadzenia takiego programu jest utrzymanie stabilizacji marki niemieckiej, do której zachwiania rząd pod żadnym warunkiem nie dopuści. Zasada umów taryfowych powinna być nadal utrzymana. Wymaga ona jednak bardziej elastycznego zastosowania w praktyce.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego, iż rynek wewnętrzny odegra w najbliższym czasie wielką rolę w gospodarce niemieckiej. W związku z tem powzięto m. i. plan, odnoszący się do kolonizacji ludności niemieckiej na roli i w okolicy większych miast. Wszystkie bez wyjątku możliwości produkcji wewnątrz kraju muszą być wykorzystane, wobec konieczności oszczędnościowej gospodarki dewizowej. — Ograniczony będzie musiał być dowóz z zagranicy pewnych artykułów, zwłaszcza rolniczych.

OSTRY TON PRZECIW OPOZYCJI.

Z drugiej części swego przemówienia kanclerz Bruening w tonie

niezwykle agresywnym

Puste słowa

Genewa, 14. 10. (PAT). Rada Ligi Narodów rozpoczęła **OBRADY W SPRAWIE KONFLIKTU CHIŃSKO-JAPŃSKIEGO**. W obradach biorą udział Briand, Grandi, Lord Reading i przedstawiciel Niemiec von Mutius. — Obradom przewodniczy Briand. Przedstawiciel Chin oświadczył, że rząd jego ma zupełne zaufanie do Ligi Narodów i Stanów Zjednoczonych i podkreślił, że niezależnie w sposób pokojowy sprawy mandzurskiej pociągnęłoby za sobą fiasco dążeń rozbrojeniowych i zachwiało by ideą bezpieczeństwa międzynarodowego.

Waldemaras wyjeżdża do Francji

Kowno, 4. 10. (PAT). Prof. Waldemaras otrzymał zezwolenie władz sądowych na wyjazd zagranicę. W dniu jutrzejszym Waldemaras udaje się do Francji.

Niemiecki policjant skazany za szpiegostwo

(o) Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Wczoraj w Ostrowie (Wlkp.) odbyła się rozprawa sądowa przeciw Antoniemu Preissowi, sekretarzowi niemieckiej policji kryminalnej z Niemysłowa. Preissa aresztowano 13 maja po nielegalnym przekroczeniu granicy. Znalaziono przy nim materiały, stwierdzające, iż trudnił się on akcją szpiegowską.

Preiss wyrokiem sądu został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

zwrócił się przeciwko stronnictwom t. zw. opozycji narodowej, zaznaczając z naciskiem, że raczej zgodzi się, aby oskarżono go o zdradę Ojczyzny, aniżeli miałby zejść z obroncy przez siebie drogi.

Czyniąc aluzję do uchwał kongresu nacjonalistów w Harzburgu, kanclerz wskazał, że rozszerzanie wiadomości wzbudzających panikę w związku z sytuacją banku Rzeszy, tak, jak to miało miejsce na kongresie w Harzburgu, podkopać musi podstawy nie tylko rządu obecnego, lecz każdego innego, który po nim przyjdzie.

Odpowiadając na okrzyki z ław nacjonalistycznych, że kryzys banków niemieckich wolany został przez politykę rządu, kanclerz w tonie groźnym, zwracając się do Hugenberg, oświadczył:

Ostrzegam, abyście panowie w tym względzie byli nieco ostrożniejsi, ponieważ będę zmuszony pewnego dnia mówić otwarcie o rzeczach, które dla was mogłyby być nieprzyjemne.

(W tem miejscu na całej sali huczne oklaski. Z ław socjalistycznych i komunistycznych słyhać głosy: Nie ukrywać przed narodem prawdy, korupcję należy bezwzględnie zdemaskować!)

Odczytaniu ekspozycji rządowej przez kanclerza towarzyszyły ustawiczne okrzyki z ław komunistycznych. Szczególnie często powtarzały się okrzyki: „Dyktatura!“ kiedy kanclerz Bruening wspomni o połączeniu ministerstwa Reichswehry z ministerstwem spraw wewn. w ręku Groenera.

Socjal-demokracja wysłuchała sprawozdania kanclerza, wstrzymując się od oklasków.

Chadecja na manowcach

W przeddzień Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji w Katowicach krakowski organ chrześcijańsko-demokratyczny „Głos Narodu” zamieścił znamienity i godny uwagi artykuł o zadaniach tegoż kongresu. W artykule tym m. in. czytaliśmy, że Ch. D. „nie odegrała ważniejszej roli w życiu politycznym ostatnich lat, bo jej brakło własnej myśli politycznej” oraz że jej „program chrześcijańsko-społeczny” pozostał „papierem”.

Autor, stwierdzając zbyt doktrynersko i bez argumentów istotnych, że nie ma mowy o współpracy Chrz. Dem. z obozem politycznym dziś rządzącym, zalecał opozycję, lecz

„opozycję miarkowaną oczywiście względami na dobro państwa i na przewodnie zasady programu chrześcijańsko-społecznego w stosunku obywateli i partji politycznych do legalnej władzy państwowej.”

MARAZM I BRAK SYNTEZY POLITYCZNO-SPOŁECZNEJ.

Nie bez słuszności „Głos Narodu” stwierdza następnie, że nie chodzi tylko o przywrócenie dyscypliny wewnętrznej w Chrz. Dem. To bowiem nie usuwa wszystkich braków i słabości tego stronnictwa, gdyż

„nieodmagania mają głębsze źródło, POCHODZĄCE Z MARAZMU MYŚLI POLITYCZNEJ, na który chorują wszystkie umiarkowane, „centrowe”, stronnictwa i ruchy. Kongres nazwiemy udanym, jeśli znajdzie sposób rozbudzenia myśli politycznej Ch. D. i wykreśli jej linje zasadniczą.”

Czytaliśmy następnie:

„Trzeba się tylko zwrócić do źródeł myśli chrześcijańsko-społecznej, a więc do literatury katolicko-społecznej, do encyklik papieskich, a przedewszystkiem zrozumieć, że ZAGADNIENIA PAŃSTWOWE TRZEBA PRZEDYSKUTOWAĆ I PRZEMYŚLAĆ DO GŁĘBI, ZANIM SIĘ O NICH ZACZNIE MÓWIĆ Z PUBLICZNEJ ARENY. Może trzeba będzie niektóre zasady zrewidować, może nawet zarzucić. W każdym razie trzeba — myśleć.”

I jakże słuszną wysunął autor powyższego artykułu dalszą zasadę, jeśli chodzi o Chrz. Dem.:

„PAŃSTWU NIE TRZEBA JESZCZE JEDNEJ PARTJI POWIARZAJĄCEJ ZA INNEMI OGRANE JUŻ FRAZESY LUB ROZWIĄZANIA... Organizacja zaś polityczna tylko pod tym warunkiem utrzymać się i porwać może masy społeczne, jeśli jest nietylko „partją”, ale „ruchem”, — JEŚLI LUDZI SKŁANIA DO MYŚLEŃ, DO DYSKUSJI, DO REFLEKSJI, — JEŚLI IM DAJE OKREŚLONĄ SYNTĘZĘ POLITYCZNO-SPOŁECZNĄ.”

Takie były życzenia i realne wskazania, towarzyszące kongresowi w przeddzień obrad ze strony krakowskich działaczy Chrz. Dem. Wiadomo, że podobnym przekonaniom hołdują i inni przedstawiciele Chrz. Dem. czy to we Lwowie, czy w Warszawie a nawet swego czasu i pewien odłam chadecji poznańsko-pomorskiej był rzecznikiem tych samych poglądów.

CZY KONGRES KATOWICKI CHOĆ W CZĘŚCI JĄ ZREALIZOWAŁ?

Odpowiedź jest jedna: nietylko nie zrealizował ale ją przekreślił, pominał milczeniem, zbagatelizował, sprowadził do wiecowego tonu w stylu korfantowskich uchwał i „powtórzył za innymi już partjami ograne frazesy”, przed czym właściwie przestrzegał „Głos Narodu”.

Już sam fakt, że kongres wysyłając depesze hołdownicze do J. E. Ks. Nuncjusza Marmaggięgo, J. Em. Ks. Prymasa Hłonda, J. Em. Ks. Kardynała Krakowskiego, J. E. Ks. Biskupa St. Adamskiego oraz do „Prezydenta” Ignacego Paderewskiego, podpisane m. in. przez Korfantęgo — uważał za właściwe pominąć osobę P. Prezydenta Rzeczypospolitej jest tak jaskrawy i niedopuszczalny z punktu widzenia i zasad nauki Kościoła, że nie trzeba tego bliżej uzasadniać. Również mowa programowa Korfantęgo, jak i przezeń opracowane deklaracje programowe Chrz. Dem. nie wymaga bliższych komentarzy.

„MISTRZ” KORFANTY

P. Korfanty — dzisiejszy wódz Chrz. Dem. mimo, że popisywał się głośno iszer-

mował po każdym zdaniu swego przemówienia zasadami nauki chrześcijańskiej i wiary katolickiej — jest zarówno w naszym życiu politycznym jak i społecznym tego rodzaju typem „działacza”, który lepiejby było, gdyby przestał swoją osobą zaprzętać uwagę opinii publicznej. Jest coppersztandarową postacią ale tego pokroju, że wszelka — jeśli wogóle może być mowa o tem — ideologia przezeń reprezentowana jest ideologią za mętu i krańcowo ujmowanymi przez pewien odłam opozycji walki nietylko z rządem lecz i państwem.

Ci, którzy chcieli pogrzebać twórczy niewątpliwie program Chrz. Dem. uczynili już to wtedy, gdy powierzyli ster tego stronnictwa w „niezawodne” ręce Korfantęgo. Kongres katowicki był i jest tego dowodem. Wystarczy zauważyć, że kongres przyjął m. in. następujące rezolucje, normujące w ten sposób politykę parlamentarną Chrz. Dem.

Kongres zobowiązuje przedstawicielstwo parlamentarne P. S. Ch. D. do prowadzenia stanowczej polityki opozycyjnej na terenie Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej oraz Sejmu Śląskiego.

Kongres P. S. Ch. D. poleca swym klubom parlamentarnym GŁOSOWANIE PRZECIWKO BUDŻETOWI, aby dać przez to wyraz, że stronnictwo nie ma zaufania do pomajowego systemu rządów i pragnie ich likwidacji.

Pomijamy milczeniem dalsze uchwały w treści i formie przypominające podobne rezolucje, jakie zapadały czy to na rynku krakowskim przed rokiem, czy też na przeróżnych zjazdach socjalistycznych lub endecko-obwiewpolskich. Uchwała, która głosi, że Chrz. Dem. na terenie parlamentarnym głosować będzie przeciwko budżetowi — jest tak samo SZALEŃSTWEM POLITYCZNYM I NIEPOCZYTAŁNOŚCIĄ JAK I CAŁA DOTYCHCZASOWA DZIAŁALNOŚĆ P. KORFANTEGO.

Mówiono na kongresie, nawet sam „mistrz” Korfanty o tem głosił, że kongres w stolicy najdalej na zachód i na największe zakusy wrogów wysuniętej ziemi jest nie symbolem demonstracji, lecz twórczej pracy dla dobra Kościoła i Państwa. Marszałek kongresu sen. Kobyliński wzywał wszystkich do pracy na pokład, aby ratować olbrzymimi burzami i wichrami zagrożoną Ojczyznę.”

I cóż pozostało z tych pięknych apelów i zwrotów? Czyny kongresu i uchwały przekreśliły je i wypaczyły aż do absurdu. POD PŁASZCZYKIEM SŁÓW NAWOŁUJĄCYCH DO RATOWANIA OJCZYZNY, DO TWÓRCZEJ PRACY DLA DOBRA KOŚCIOŁA I PAŃSTWA, POD PŁASZCZYKIEM WZNIOSŁYCH ZASAD NAUKI KOŚCIOŁA NIE WAHANO SIĘ JAWNIE ZADEMONSTROWAĆ PRZECIWKO

Piękny program w szponach intrygantów

Program stronnictwa Chrz. Demokracji jest wzniosły, piękny i godny poparcia. Ma na celu wprowadzenie zasad chrześcijańskich w życie państwowe, społeczne, gospodarcze i kulturalne. Chrz. Demokracja poniekąd z tytułu już reprezentowanego przez siebie programu powołana jest do odegrania poważnej roli w kraju i do połączenia pod swym sztandarem ludzi wiary, ludzi czynnego i twórczego ducha. Może spełnić i powinna być powołana do spełnienia ważnej misji w naszym życiu zbiorowym, jako stronnictwo najbardziej zasługujące na miano stronnictwa katolickiego. Rozporządza bowiem w tym kierunku istotnym materiałem programowym i rozległym i bogatszym i głębszym w treści, niż maskująca się w barwy katolickie endecja. Zatem powinna szanować swój program w czynach, służyć mu na każdym kroku, wszędzie i zawsze bez przerwy, nieść sztandar swój wysoko, aby w

GŁOWIE PAŃSTWA, P. PREZYDENTA TOWI RZECZYPOSPOLITEJ, żywemu symbolowi naszej idei państwowej; nie wahano się rzucić hasło ZBOJKOTOWANIA BUDŻETU PAŃSTWOWEGO. Patronował tej akcji p. Korfanty, którego organ prasowy katowicka „Polo- nia” w antypaństwowym działaniu postąpiła się tak daleko w swojej niepoczytalnej kampanji, że Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości wystąpiła przeciw niej na drogę sądową za szerzenie popłochu nietylko w kraju, lecz i zagranicą, za szerzenie kłamstw, KTÓRE GODZIŁY W AUTORYTET I ZAUFANIE DO NASZYCH NACZELNYCH PAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI FINANSOWO-GOSPODARCZYCH.

O tem było głucho na kongresie Chrz. Dem. Ani słowa potępienia nie słyszeliśmy pod adresem szkodnictwa partyjnego żerującego ze szkodą dla państwa i społeczeństwa, ANI SŁOWA ROZWAGI tak potrzebnej w dzisiejszych czasach.

naszem społeczeństwie na szwank nie wy- stawać zwłaszcza w dzisiejszych czasach GÓŁA KRZYŻA I RELIGJI.

Tymczasem dzieje się inaczej. Słusznie „Głos Narodu” pisał w przeddzień kongresu, że PROGRAM CHRZ. DEM. POZOSTAJE PROGRAMEM NA PAPIERZE. Dziś po kongresie jest o wiele gorzej. Papierowy program pokryła intryga, swawola. Powzięte uchwały i ton obrad kongresowych stały nie na poziomie stronnictwa, hołdującego zasadom nauki Kościoła, lecz na poziomie herezji, piniactwa, nienawiści partyjnej, walki z własnym rządem, walki nie dla dobra, lecz na szkodę Państwa.

Ster Chrz. Dem. znalazł się w rękach niepowołanych. Łódź jej błaka się na rafach i skalach, które lada chwila mogą rozsądzić tę partję od wewnątrz. Byłoby źle, gdyby czynniki orientujące się w dzisiejszym stanie rzeczy i światle umysły działaczy Chrz. Dem., wśród których znajduje się poważny odłam duchowieństwa, te czynniki, które przestrzegały kongres katowicki przed manowcami intrygi czy partyjnictwem „ogranicz frazesów” nie wypowiedziały stanowczo i energicznie „VETO. NIE POZWALAMY. NIE POZWALAMY WZNIOSŁYCH ZASAD NAUKI KOŚCIOŁA KALAĆ SZALEŃSTWEM POLITYCZNYM; NIE POZWALAMY PROGRAMEM CHRZEŚCIJANSKIM POKRYWAĆ HASEŁ SZKODNICTWA WEWNĘTRZNEGO. HASEŁ WALKI, NIENAWIŚCI I DEMORALIZOWANIA OPINII KATOLICKIEJ.

A że do tego skłócenia doprowadził zjazd Chrz. Dem. w Katowicach odpowiedzialność spada na organizatorów. Na tych organizatorów, którzy początkowo zamierzali odbyć kongres w Częstochowie. Dobrze przynajmniej się stało, że do tego nie doszło, że oszczędzono gród jasnogórski i że tam nie wygłaszano uchwał, które jaskrawie stoją w sprzeczności z programem i zasadami nauki chrześcijańskiej, a które nadużyto na kongresie katowickim w celach jawnej demonstracji politycznej — świadomie i bez skrępowań. (ski.)

Nauka religji w szkołach

W związku z wiadomościami podawanymi przez prasę, jakoby w niektórych szkołach zmniejszona została liczba godzin nauki religji, z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że, przeprowadzając redukcję godzin nauki w szkołach powszechnych, instrukcja z dnia 8 lipca 1931 r., ministerstwo wyznacza religijnych i oświecenia publicznego nietylko nie zmniejszyło liczby godzin religji w publicznych szkołach powszechnych, lecz równocześnie zmniejszyło liczbę godzin nauki religji.

W szkołach zaś zawodowych nauka religji rzymsko-katolickiej odbywa się w wymiarze

godzin, ustalonym przez Episkopat polski piśmem z dn. 30 stycznia 1931 r. (programy religji rzymsko-katolickiej dla szkół zawodowych. Lwów, 1921. Wydawnictwo Ministerstwa W. R. i O. P.).

Ministerstwo wyznacza religijnych i oświecenia publicznego bezwzględnie przestrzega, aby powyższe zarządzenia były przez szkoły należycie respektowane, wypadki zaś niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, które doszły do wiadomości ministerstwa W. R. i O. P. zostały natychmiast usunięte.

Miesiąc propagandy Śląska

Prezydjum Komitetu

Na odbytem na Zamku u dr. Hełczyńskiego, szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej, posiedzeniu komitetu organizacyjnego „Miesiąca Propagandy Śląska” prezydjum komitetu ukonstytuowało się następująco: prezes dyr. Hełczyński, wice-

prezesi: prezes PKO Henryk Gruber i dr. Nowak z Katowic, sekretarze dyr. Zaleski i dr. Kudlick z Katowic, członkowie prezydjum: wicem. Kożuchowski, dyr. R. Starzyński, starosta Zyglenda oraz dr. Wiliamski.

I Szwajcaryę nawiedziły niepokój i rozruchy

Zacięte walki przedwyborcze

Cudna kraina zielonych dolin, błękitnych jezior i potężnych glezcerów, wielki hotel Europy, pałac i siedzisko Ligi Narodów — Szwajcaria, stała się jak donosi z Berna korespondent jednego z wiedeńskich pisem — placem dzikich bójek przedwyborczych, trybuną płomienistych mów agitacyjnych, zasypaną milionami ulotek zachwalających kandydatów z prawicy i lewicy. Harmonijne współzycie trzech narodów — stawiane tak chętnie jako wzór przyszłej Pan-Europy — zostało porwane na strzępy. Szwajcarscy socjal-demokraci spełniają rolę bicia podcinającego energję do partyjnej walki. Dotychczas burżuazja i socjaliści szwajcarscy żyli w zgodzie, pomimo różnicy przekonań, nosili się wzajemnie, szanowali: a niejednokrotnie wspólnymi kroczyli drogami dla „powszechnego

dobra”. Wszystko się jednak zmieniło od chwili gdy kryzys światowy zagarnął i Szwajcaryę w swe kleszcze. Zegarki i tekstylje, widzialny i niewidzialny eksport upadł i trzeba było przedsięwziąć środki zaradcze na ratowanie finansów państwowych.

Przedstawiciele robotników uznali, że wybiła ich godzina, aby tanie laury zdobywać, i obiecywać pełne stodoły tam gdzie nie było snopów na polach. Pomogli im przyjaciele zagraniczni, specjaliści uszłuzni, czyhający na sposobność oddania swych talentów na usługi rewolucji szwajcarskiej. Jakby wybuchem wulkanu naniesiona lawa, kottując się dziś wśród robotników szwajcarskich, którzy ze zdumieniem dowiadują się o wielkiej wojnie, w której po jednej stronie stoją „wyzyskiwani” robo-

tnicy, po drugiej „czciciele Molocha” hjęny dywidendowe karmiące się krwią i mięsem robotniczym, a których trzeba usunąć z powierzchni ziemi by zapanował raj socjalistycznej Szwajcarii.

Aczkolwiek położenie robotników szwajcarskich jest dużo lepsze niż w sąsiednich krajach, radykalna siejba nienawiści wy-daje już owoce, i socjaliści spodziewają się że w dzień wyborów 25 października zbiorą żniwo obfite i bogate.

Ze trzecia Międzynarodówka — Czerwona Moskwa macza swe krwawe palce w cudnym Lemanie zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości! Wszak chodzi o to, by nie było ani jednego zdrowego miejsca w organizmie świata, któremu Sowjety wy-dady walkę na śmierć i życie!

Dr. Schacht a panowie Korfanty, Piszcz i tow. Obłąd partyjny doprowadza wprost do zdrady interesów Państwa

„Opozycja Narodowa“ Niemców, je-
dnocząca Hitlera, Hugenerga oraz orga-
nizacje monarchistyczne i „Stahlhelm“,
wypowiedziała w ubiegłą niedzielę woj-
nę... Traktatowi Wersalskiemu, a na-
stępnie rządowi kanclerza Brueninga.

W Harzburgu powiewały sztandary ce-
sarskich Niemiec, obok swastyk hitlerow-
skich. „Narodowcy“ niemieccy szaleli w
swym nastroju opozycyjnym, palali już



Dr. Schacht.

namiętnością uchwycenia steru Reichu w
swe dłonie.

I wtedy znalazł się prawdziwy „patrio-
ta“ i „narodowiec“ niemiecki. Był na-
czelny dyrektor Banku Rzeszy, obecnie
zażarty opozycjonista p. dr. Schacht w-
głosił jako fachowiec przemówienie, któ-
re w całych Niemczech jeśli nie w świe-
cie finansów, wywołało

PIORUNUJĄCE WRAŻENIE I GRO- ZI KATASTROFĄ NIEMCOM.

Dr. Schacht zdradził tajem-
nice finansowe Niemiec,
odsłoniwszy rąbek kulis skarbu Rzeszy.
Mowa d-ra Schachta została wnet rozte-
legrafowana przez korespondentów za-
granicznych na cały świat, odsłaniając
istotne tajemnice państwowe Rzeszy wo-
bec całego świata.

Dr. Schacht oświadczył:

- 1) że sytuacja finansowa Niemiec
jest o wiele gorsza, niż toby wynikało
ze sprawozdań oficjalnych Banku Rze-
szy;
- 2) że marka niemiecka jest zagro-
żona bezpośrednio;
- 3) że zaledwie drobny ułamek port-
felu wekslowego Banku Rzeszy odpo-
wiada wymaganiom statutu; większą
część portfela stanowią weksle finan-
sowe o charakterze inflacyjnym;
- 4) że stan zadłużenia Niemiec zagra-
nicą jest wyższy, niż się do tego Rząd
przyznaje.

Wrażenie tego rodzaju rewelacji w
świecie finansowym było straszliwe. Mar-
ka niemiecka zachwiana od dłuższego
czasu, znalazła się w sytuacji katastro-
falnej.

W opinii niemieckiej dr. Schacht zo-
stał zdyskwalifikowany jako człowiek
działający przeciw państwu, a jego
rewelacje określono, jako
zdradę stanu. Okazało się bo-
wiem, że dr. Schacht był marionetką w
ręku wielkiego przemysłu niemieckiego,
który celowo zdążył ku inflacji marki ni-
emieckiej.

Wedle informacji prasy dr. Schacht w
obawie o aresztowanie umknął podobno
do Meranu (zagranicę Niemiec).

Zdrada gospodarczych interesów kra-
ju, jest traktowana narówni ze zdradą
stanu.

W jakim świetle tedy ma opinia pol-
ska oceniać podobny fakt zdrady gospo-
darczych interesów państwa przez war-
chołów i partyjników politycznych w
Polsce, którzy jak Korfanty w „Polonii“,
oraz panowie ze „Słowa Pomorskiego“
głoszą świadomie i celowo fałszywe wi-
adomości o czołowych instytucjach finan-
sowych państwa naszego, o czym obszer-
nie piszemy na innym miejscu.

Nasi przyjaciele polityczni donoszą

nam równocześnie, że niejaki Piszcz, re-
daktor odpowiedzialny „Słowa Pomor-
skiego“, a zarazem działacz obwiepolski
na zebraniu w Zieleniu (pow. Wąbrze-
ski) w dn. 11 bm. oświadczył publicznie
i wygłaszał takie poglądy:

„Polska jest w przededniu bankru-
ctwa, wpływy skarbowe maleją, a rząd
jest bezsilny wobec tej sytuacji.

Wobec tego wezwał wszystkich obec-
nych, aby każdy kto posiada pieniądze
w bankach państwowych, jak najpręd-
zej je wycofał, aby nie narażać się na
straty. On sam (Piszcz!) do tych ban-
ków t. zw. państwowych nie posiada naj-
mniejszego zaufania. Rządy Marszał-
ka Piłsudskiego demoralizujące lud-
ność, walczące z Kościołem i Stroni-
ctwem Narodowym klęczą wszędzie,
a rząd ten rekrutuje się ze zgraj puł-
kowników i strzelców, gdy zaś zabra-
knie pieniędzy na utrzymanie tej ban-
dy, musi dojść do katastrofy, a wów-

czas na czele staniemy! (Obóz Wiel-
kiej Polski i Narodowa Demokracja —
przyyp. red.).

Należy się więc przygotować do tej
katastrofy, która nastąpi niebawem.“

Kto to mówi? Wysłannik Berlina i
d-ra Schachta, czy emisariusz Rosji bol-
szewickiej?

Nie to „narodowiec“ polski, „kiero-
wnik“ OWP, na Pomorzu, redaktor „Sło-
wa Pomorskiego“ w jednej osobie.

Jak długo tolerować będziemy te nie-
słychane stosunki w państwie, gdy pod
płaszczkiem partyjnym uprawia się ro-
botę separatystyczną i dąży się ku celom
doprowadzenia państwa do katastrofy,
przez zbrodniczą, antypaństwową, pro-
wokatorską robotę siania popłochu i pa-
niki?

Czy obłąkańcom politycznym pozwo-
limy długo jeszcze podważać zaufanie do
rządu i państwa i jego instytucji w zbro-
dniczych zamiarach?

Nowy olbrzym transatlantycki będzie spuszczonej na wodę już w lutym 1932 r.

Nowy pośpieszny okręt angielskiego towa-
rzystwa „Cunard Line“, który miał być gotów
do spuszczenia na wodę dopiero w sierpniu
1932 r., zostanie spuszczonej już w lutym ro-
ku przyszłego, a to ze względu na konkuren-
cyjną budowę okrętów o podobnych rozmiar-
ach i przeznaczaniu przez Francję, Włochy
i Stany Zjednoczone Ameryki.

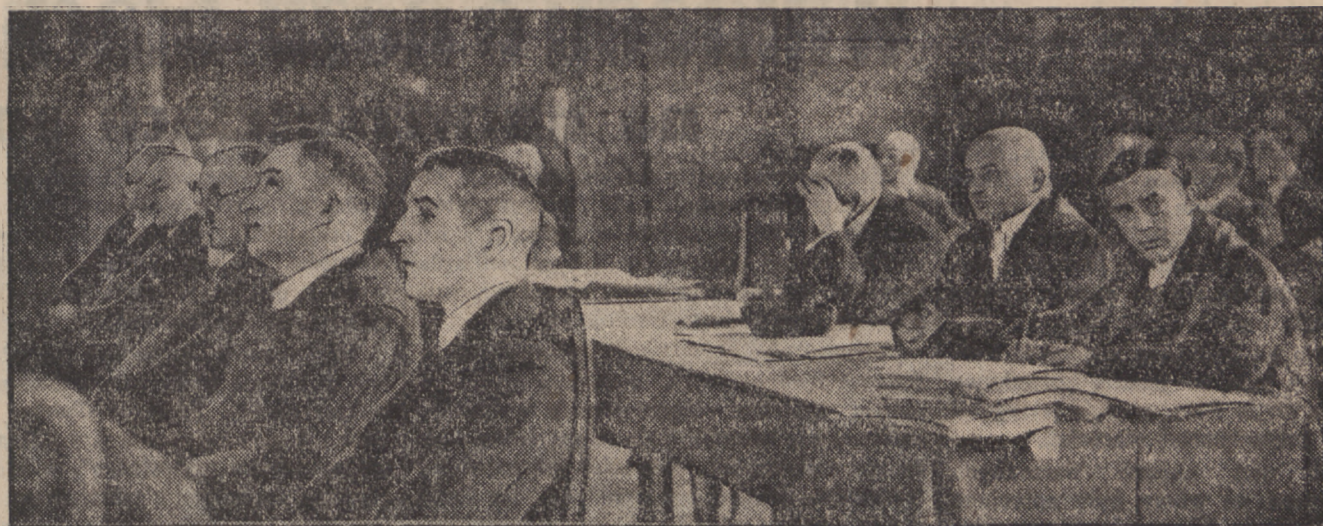
Rozmiary nowego olbrzyma „Cunard
Line“, w dziejach budownictwa okrętowego
niespotykane, wynoszą: długość 310,3 mtr.,

szerokość 35 mtr. i pojemność 73.000 ton reje-
strowych brutto!

Mechanizmy napędowe składają się z ma-
szyn o mocy 200.000 K. M., które mają okrę-
towi nadać szybkość 35 węzłów (65 kilome-
trów na godzinę).

Oczywiście w odpowiednim stosunku do
wielkości okrętu i bogactwa jego urządzeń po-
zostają koszty budowy, obliczone na około
200 milionów złotych.

Proces w Lubecce



Główny oskarżony prof. Deycke (po lewej stronie) i oskarżony radca dr. Altstadt.

Koniki, mrówki i nadmiar zaufania „Starajcie się mieć mniej zaufania do cudzych oszczędności“

W związku z wizytą lorda Cecila w Rzy-
mie (w ministerjalnych wizytach nie może
być jakoś przerwy! ani końca!) zamieszcza
na łamach „Matina“ głośny publicysta Lau-
zanne znakomity artykuł o kryzysie i nad-
miarze zaufania.

„Lord Cecil powiedział w Rzymie — pi-
sze autor — że przyczyną kryzysu światowe-
go jest brak zaufania. Cóż za kompletna nie-
ścisłość, drogi lordzie! Jest właśnie wręcz
przeciwnie. Kryzys ekonomiczny świata spo-
wodowany jest nadmiarem zaufania! Jak się
rozpoczął kryzys wogóle? Od krachu amery-
kańskiego. A co spowodowało krach amery-
kański? Absurdalny, dziecinny nadmiar zau-
fania! Przez cały rok 1927 i trzy ćwierci 1928
naród amerykański żył tylko tą koncepcją, że
„prosperity“ niema granic, zyski nie mają
granic! Była to poprostu ORGJA OPTYMI-
ZMU. Doszło do tego, że nawet małżeństwa
zawierano na kredyty! Za 5 dolarów zadatku
ofiarowano młodemu małżeństwu umebowa-
nie całego mieszkania wraz z radjem i samo-
chodem. Resztę splacało się ratami w ciągu
lat 20.

Krach w jesieni 1928 spowodował zalama-
nie się tej koncepcji. Nie zalał się jednak
nadmiar zaufania. 25 miesięcy później i sty-

cznia b. r. prezydent Hoover wygłosił optymi-
styczną deklarację, że „najgorsze już minęło
i teraz — będzie lepiej!“

Przepłynąmy Atlantyk — powrócmy do
Europy! Spójrzmy na Niemcy!

To ci dopiero państwo, któremu nie bra-
kło zaufania! Nic nie było dlań dość wiel-
kiem, pięknym i obszernym! Kto tylko przy-
bywał z Niemiec głosił jednym tchem: gdy-
byście widzieli ich poczty, ich porty, ich fa-
bryki!

W Hamburgu np. olbrzymi gmach jak po-
łowa Luwru, służy do pomieszczenia urzędni-
ków finansów miejskich. Wszystko jest kolo-
salne, lecz kolosalność kosztuje kolosalnie
drogo! Ponieważ zaufanie do płatności Nie-
miec było w Anglii i Ameryce kolosalne, udzie-
lano im kredytów kolosalnych. Niestety! —
Plajta dzisiejsza zapowiada się również ko-
losalnie, i trzeba kolosalnych wysiłków, by
wydobyć pożyczki zamrożone w Niemczech!

A Anglja? Czy nie zgrzeszyła zbytkiem
zaufania do swej polityki bankowej? do
swych finansowych źródeł? do dumnego fun-
ta szterlinga?

Znam pewnego człowieka który ma tajem-
niczą intuicję wydarzeń... Od pięciu lat po-
wtarza ciągle: Praca — to wielkie prawo na-

Niedomagania Starości

w różnych formach usunąć dziś moż-
na przez stosowanie joachimstałskich
Okradów Radowych „Radiumchem“
zalecanych przez największe powagi
lekarskie przy reumatyzmie, ischiasie,
sklerozie, zapaleniu stawów i nerwo-
bólach.

Żądajcie bezpłatnych prospektów:
„Radiumchem“, Warszawa, Śniadeckich 22, tel. 8-83-11.

Gen. Dreszer w Chicago

Do Chicago przybył gen. Dreszer, powita-
ny na dworcu przez władze oraz entuzjasty-
cznie przyjmujące go tłumy publiczności.

Gen. Dreszer wraz z pulk. Ryszankiem za-
mieszkał w hotelu Palmerhouse w apartam-
tach prezydenta Stanów Zjednoczonych. Bez-
pośrednio po przybyciu gen. Dreszera nastą-
piło powitanie go przez delegacje polskie, któ-
re dały jednogłośnie wyraz swej wdzięczno-
ści dla rządu polskiego oraz czci dla osoby
Marszałka.

Generalny konsul powitał generała jako
żołnierza, bohatera dowódcę oraz bli-
skiego współpracownika Wodza Narodu, pod-
kreślając, iż wychodźstwo odnosi się z czcią
do Marszałka oraz jego ideologii.

Gen. Dreszer, dziękując za skierowane do
niego słowa witał fakt konsolidacji wychodź-
stwa, ze strony, którego spotkał się z tak go-
rącym przyjęciem.

Następnie gen. Dreszer złożył wieńce u
stóp pomników Kościuszki i Lincolna oraz na
cmentarzu poległych w czasie wojny, poczem
udał się na fort Sheridan, na którym wojsko
amerykańskie witało go salwami armatnimi.

Nowy krach bankowy w Ameryce

Donoszą z New Yorku, że Country
Trust Cy w Filadelfii, posiadający 7 od-
działów i kapitał zakładowy 10 milionów
dolarów, wskutek silnego wyczoływania
wkładów przez swych stłyszonych klientów,
zmuszony był zawiesić wypłaty. Poza-
tem zamknęło swe kasy dalszych osiem małych
banków w Chicago.

Koniki, mrówki i nadmiar zaufania

„Starajcie się mieć mniej zaufania do cudzych oszczędności“

tury, nie można bezkarnie prawa tego gwał-
cić! Anglja placąc olbrzymie zasilki bezro-
botnym gwałci to prawo, gdyż zachęca do
próżniactwa. Zaden olbrzym nie oprze się
ciąglemu upustowi krwi!“

Bezrobotni angielscy kosztują 13 miljar-
dów franków rocznie. Niema finansów, któ-
reby mogły wytrzymać taki nacisk.

Od lat dziesięciu — kończy autor — świat
załadniony jest konikami polnymi, które świę-
cie wierzyły w wiekiście lato. Wszystkie
śpiewały. A śpiew koników polnych, to wła-
śnie śpiew zbytku zaufania!

Dalej znakomity publicysta pisze szeroko
o pracowitych mrówkach francuskich. Mamy
wstręt do długów! Dziś, każdy nadszkuje
mrówce! Niedawno odwiedziła ona NAJ-
GŁÓWNIJSZEGO Z KONIKÓW POL-
NYCH (wizyta w Berlinie). Teraz uda się
do najważniejszego dzierżawcy kapitalów
(Ameryki).

Nie powie im jak w bajce: śpiewajcie,
więc tańczcie teraz! Nie. Mrówka powie:
Starajcie się troszkę mniej tańczyć. Pracujcie!
I nie miejcie tak wiele zaufania do cudzych
oszczędności!

Król na płocie — małżonka na kucyku

Sielanka wakacyjna sjamskiej pary królewskiej

Król Sjamu Pradszaszipok przybył tego lata do Ameryki, celem zasięgnięcia porady okulistów. Po doskonale udanej operacji Jego królewska Mość wraz z rodziną wybrał się na wycieczkę do Kanady.

Nic się nie ukryje przed okiem prasy — jak słusznie zaznacza pewien dziennikarz tamtejszy. To też tajemnica podróży egzotycznych monarchów dała pole do sensacyjnych wprost opowieści, które za jeźdźcą z pism zagranicznych przytaczamy:

Władca Białych Słoni, król Pradszaszipok z zapałem przyglądał się, wślazszy na płot wzorem bardzo młodocianych śmiertelników, jak cow-boy'e ujeżdżali konie, a zmieniając monarszą koronę na sportową czapkę, łowił z entuzjazmem ryby, i fotografował.

Królowa jeździła konno w sekrecie. Jej Królewska Mość Ramaibarni, monarchini Sjamu, przyzwyczajona do ceremonialnego baldachimu na grzbiecie Białego Słonia postanowiła wypróbować górskie kanadyjskie kuczki.

W tym celu niepostrzeżenie uciekła z hotelu przed tłumem ciekawej publiczności i zapewne po raz pierwszy w swym młodym życiu dosiadła w lesie górskiego kuczka.

Królowa musiała stanąć na wysokiej skrzyni, aby dosięgnąć siodła. Królowa jest przeszłoczna i czarująca. Wyglądała na kuczka jak Madame Butterfly w roli Amazonki. Twarzyczka jej jak wyrzeźbiona z kości słoniowej, oczy długie, jak migdały i uśmiech nie schodzący z warg. Bała się troszeczkę.

PAN STU PARASOLI.

Egzotyczni królestwo musieli uczestniczyć w kanadyjskiej uroczystości narodowej. Postawiono dla nich dwa fotele obok miejsca gubernatora prowincji i ozdobiono je olbrzymim parasolem, może dlatego, że wśród niezliczonych tytułów władca Sjamu nosi także miano „Pana stu parasoli”.

Król Sjamu jest młodym człowiekiem o małych czarnych bokobrodach na żółtej twarzy. Nosi okulary. Ubrany bardzo wytwornie, prawdziwy gentleman i poważny młody monarcha, reprezentował dostojnie swe egzotyczne państwo na Kanadyjskiej uroczystości. Obok niego siedziała azjatycka laleczka - królowa w europejskim kostjumie nie licującym z jej orientalnym czarem. Takby się chciało ją ujrzeć w pełnym przepychu wschodnim! Małańka wesoła królowa śmiała się co chwila, robiąc figlarne uwagi.

Wieczorem na galowym koncercie królowa ustrojona była w czarną koronkową toaletę z rue de la Paix, a szyć jej zdobył sznur pereł fantastycznej wartości.

Bił od niej zapach nieznanymi orchidei, krucze jej włosy były splecione na karku: Królowe Sjamu nie noszą chłopcęcych fryzur!

Wtem zaszedł incydent, który winen być wpisany w złote księgi historii Sjamu: Na sali nikt naturalnie nie palił z wyjątkiem Jego Królewskiej Mości. Król Pradszaszipok wszedł na salę koncertową z papierosem w ustach. (Jak się jest półbratem Słońca trudno nie mieć przywile-

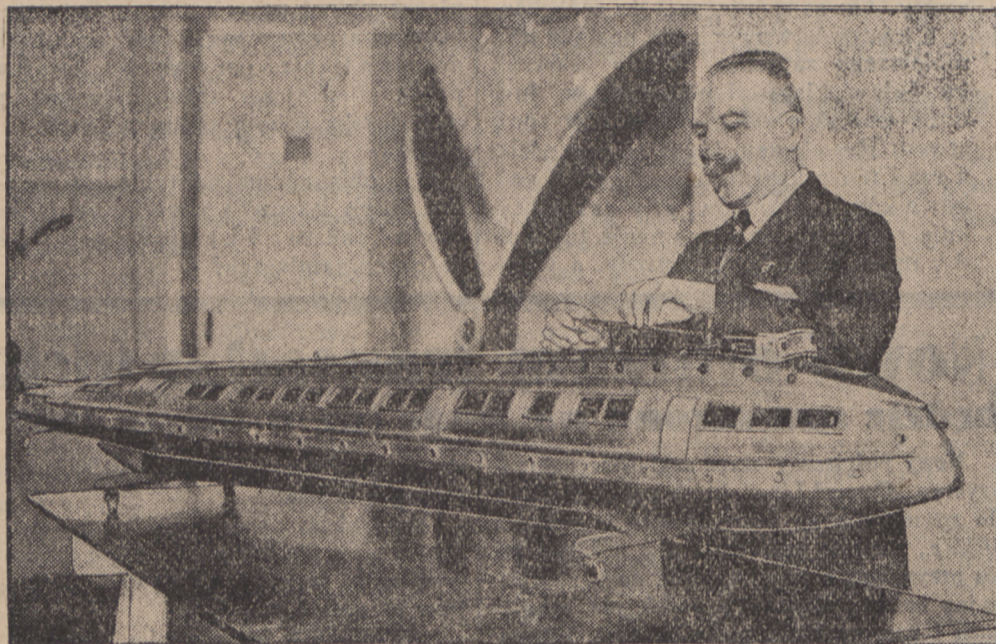
jów!) Przewidziano to zresztą i przygotowano na fotelu popielniczkę.

Przez omyłkę tylko postawiono ją na fotelu królowej. Król nic nie widział, tylko palił, rozkoszując się wonnym dymem.

Nagle, zauważyłem — pisze korespondent — że uszy monarsze poczerwieniały. Papieros się dopalał, popielniczki nie było. Rzucił na dywan? Jak się jest doskonale wychowanym gentlemanem? Wstać? ...Publiczność musiałaby powstać i hymn narodowy sjamski, przerwał by ballady szkoc-

kie na scenie! Sytuacja tragiczna... papieros dopalił się wśród złotych palców i ręka dzierżąca berło Sjamu ozdobiona tajemniczym rubinowym pierścieniem zdrząła. Król odzyskał przytomność umysłu. Podał niedopałek królowej, która zgrabnie wrzuciła go do popielniczki, a potem obejrzała się szybko, czy nikt nie widział i rozśmiała! Król Sjamu w doskonale skrojonym fraku nie zapomniał ani na chwilę żadnego ze swych tytułów: Syn Księżycy, pół-brat Słońca, wybraniec Buddy.

Fantastyczny projekt — W 36 godzinach przez Atlantyck



Mr. Jean Albert de Pasay, b. więzień z Sing-Sing, skonstruował model statku atlantyckiego niezwykle szybkiego, o którym twierdzi, iż statek ten może przebyć Atlantyk w 36 godzinach z 10.500 pasażerami na pokładzie. — Model tego statku w najbliższych dniach ma rozpocząć próbną jazdę.

Wykłady o nożu, blacharstwie i kurach na uniwersytetach amerykańskich

Uniwersytety amerykańskie dysponują olbrzymimi funduszami: 108 uniwersytetów posiada kapitał 25 miliardów franków, a ich dochód roczny sięga sumy 1 i pół miljarde franków. Są one więc lepiej uposażone, niż podobne instytucje w Europie.

Ujemno wyniki wyższego szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych mają swe źródło w samym systemie organizowania wykładów. Studenci nie interesują się nauką ścisłą, każdy zaś uniwersytet chce mieć jak najwięcej studentów, gdyż w stosunku do ich ilości normują gminy subsydia. A przeto na uniwersytetach istnieją groteskowe w pojęciu europejskiego kursy takich przedmiotów jak np.: „Zasady wydajnego reklamowania się w handlu”, „Hodowla kur”, „Redagowanie kroniki w dziennikach”, „Pranie bielizny w domu”, „Przepisy etykiety w salonie”, „Organizacja orkiestr szkolnych”.

Wszystkie te wykłady znajdują się w pro-

gramie uniwersytetu Columbia, a obecność studenta na tych wykładach daje mu prawo do otrzymania pewnej liczby t. zw. żetonów obecności. Ten, kto posiada określoną ilość żetonów, otrzymuje stopień kandydata filozofii czy nauk społecznych.

Profesorowie, dając ten przykład studentom, publikują prace na podobno wyżej cytowanym tematy. Profesor Charter (Columbia Univ.) ogłosił np. pracę p. t. „Analiza funkcji sekretarza prywatnego”, w której postawił się formułami algebraicznymi dla przedstawienia 148 funkcji sekretarskich.

Na uniwersytecie w Chicago lista też doktorskich zawiera następujące curiosa: „Zasady administrowania kawiarnią uniwersytecką”, „Nasze studentki i co one nam opowiadają”, „Zastosowanie blacharstwa w szkołach wyższych”, „Nowe tendencje reklamowe w handlu trykotażowym”, „Analiza roli noża przy obieraniu kartofli” (sic) etc. etc.

Ze sceny — na ambone

Tenor amerykański chce zostać „nowym człowiekiem”

Niezwykłego kroku ze sceny, na ambone dokonał w tych dniach w Nowym Jorku znany tenor amerykański, Harry Turney, który przez 25 lat był ulubieńcem publiczności nowojorskiej jako znakomity śpiewak operowy, obdarzony doskonałym głosem i świetnymi warunkami zewnętrznymi.

Turney święcił jubileusz 25-letniej pracy scenicznej. Po tym jubileuszu rozeszła się w Nowym Jorku pogłoska, że śpiewak postanowił opuścić scenę i poświęcić się teologii do której oddawna czuł powołanie.

Niezwykła ta wiadomość okazała się prawdziwą, a śpiewak, zapytany przez pewnego dziennikarza (Amerykanie są bardzo ciekawymi) o przyczynę tego nagłego postanowienia, odpowiedział:

— Od dzieciństwa niemal marzyłem o tem, aby zostać kapłanem. Życie jednak chciało inaczej, mój piękny głos sprawił, że poświęciłem się karierze scenicznej. Zawsze jednak owo marzenie dziecięce tkwiło w mej duszy. A wreszcie tęsknota do kapłaństwa stała się tak silną w mojej duszy, że nie mogłem się jej dłużej opierać.

Z rozkoszą tedy zmieniam dotychczasowy tryb życia, porzucam blichtr i szych teatralny, aby w skupieniu wewnętrznym odrodzić się zupełnie i stać się nowym, prawdziwym człowiekiem. Nie jestem wcale wrogiem sztuki. Uważam tylko, że człowiek powinien iść zawsze za głosem powołania.

Pływająca fabryka

Niedawno wykończony został na stoczni Warkman Clark w Belfast największy na świecie statek, mający 27,000 ton pojemności. Nosi on nazwę „Kosmos II” i służy dla celów przemysłu wielorybniczego. Narazie statek ten nie będzie uruchomiony, gdyż nie optacilo by się go eksploatować wobec kryzysu, który również opanował przemysł wielorybniczy, wskutek nadmiernego nagromadzenia zapasów tranu i spadku cen.

Nic dziwnego, że student, który ukończył ze stopniem kandydata albo doktora uniwersytet amerykański, a chce udać się do Oxfordu lub do Cambridge dla uzupełnienia swych studiów, musi się poddać tam powtórnemu egzaminowi, po którym najczęściej zostaje przyjęty... na pierwszy kurs!

— Co mamy uczynić — zapytał redaktora „Atlantic Monthly” rektor Columbia university — aby pozbyć się tysięcy nieuków, którzy tłoczą się w naszych audytorjach?

— Odesłać ich do domu.

— Zgoda, ale w takim razie należałoby zamknąć sklepik.

— Byłoby to nieszczęściem?

— Nie, odpowiedział rektor po chwili namysłu, moja opinia pokrywa się z pańską. Ale konieczności materialne są mocniejsze od moich dobrych intencji. Or.

widział, jak lzy spływały ze ścian chropowatych. Nad chórem w słupie światła klęczały na powietrzu Widma z wyprężoną ku niebu szyją, wołając: „Sprawiedliwości!” — Chichot trzymufających szatanów rozlegał się nad nimi...

O losów ironjo! — zawołał Adam, o! wiekiusia piekielna maskarado! na której niepodobna odróżnić Cnoty od Występku — Prawdy od Fałszu — Miłości od Zdrady — komedjo powszechnych omyłek! straszny konflikt, wiecznej niesprawiedliwości ludzkiego sądu, wiecznych, powszechnych, wzajemnych rozczarowań, zawodów, krzywd i nieporozumień. Taniec szatański, którym śmiertelnie uwięziona dusza, nikomu wreszcie nie wierzy i przeda całym światem się zamyka.

O jakże jesteśmy samotni! dusza każdego z nas jest wyspą na bezbrzeżnym morzu... wyspa samotną do której łódź żadna nie przybija.

(Dokończenie nastąpi.)

MARJA GROSSEK-KORYCKA

Nieporozumienie

(6) (Nowela.)

Ten zimny wzrok niemilosierny i lupieżny sprawił wstręt i boleść Ada mowi. Uciekł od niego za stos żalobnych chorągwi szczytami opartych o ścianę, ukląkł i szeptał...

„O jak nieodgadnione, jak niezbadane jest serce ludzkie!...”

Czego nie przypuszczał... czego się nie domyślał... jak skrętnie zbierał objawy charakteru... i przecież nie zgadł! nie trafił — Ona pro prostu mówiła prawdę — ach, to się przypuszcza najrzadziej!... strach pomyśleć: na prawdę kochała, cierpiała i umarła!...”

Słońce zwróciło się naprzeciw okna wybitego aż pod sklepieniem i wpadło do wnętrza pochyłym słupem światła, w którym krążyły złote pyłki. Zamglony został ołtarz i katafalk

a z cienia wystąpiły inne szczegóły. Widać było konfesjonal, pod którego okragłem skrzydłem na ławie penitentów siedział ktoś cichy i skulony — siedział opuściwszy się tak ciałem całem, jakby mu już nic na świecie do zrobienia nie pozostawało... Był to bankier Lauri... biedny „Kaliban”, „pawjan”. Ale on nie dawał mu już teraz tych imion i nie patrzył na niego z nienawiścią... owszem z rodzajem skruchy — bo kochał ją!... był zapewne dobrym dla Niej! złościł piórka i wyścielał gniazdo temu rzadkiemu ptakowi!... ha!... a któż jego rozumie?! — myślał — może i ten nie udaje? — ten żyd ochrzczony, dobijający się obywatelstwa swym bankiem. — Może on naprawdę zyczliwym jest tej ziemi, na której się urodził. Co czuć będzie, gdy społeczeństwo pomoc jego przyjmie, ale nie da mu wzamian nic, oprócz lodowatej grzeczności i ironji!... W jaki ujemny produkt zamieni się jego dobroć, w którą dziś nikt nie wierzy?... Och, jak

bolesnym jest pożycie nasze z ludźmi!... wszystkich z wszystkimi!... Jak gdybyśmy byli gromadą łotrów i nie wdzięczników... a my tylko nie rozumiemy się nawzajem. — Mamy wrodzony entuzjazm do cnoty — serca nasze są stworzone do kochania szlachetnych — ale kto poznał się na tych szlachetnych, których w życiu spotkał? Kto ich odgadł, ocenił i wynagrodził?!... My uwielbiamy szarlatańców tylko... wierzymy kłamstwu... hołdy nasze odbiera obłuda... wylewamy lzy nad katami, a oburzamy się na ich ofiary... dręczymy naszych aniołów i poświęcamy się za naszych wrogów... I to wszyscy... wszyscy... wszyscy! — Nie cierpiał teraz za siebie samego, ale pogrążył się w powszechnej nędzy... Czuł to, co musiał czuć pierwszy i co czuć będzie ostatni człowiek... Silna jego postać zgłębiała się do samej ziemi... a zakrywszy twarz rękoma, duchem patrzył na odwieczną tragedję serca ludzkiego... Słyszał jak kaplicę napełniły łkania,

Tragedja jakiej świat nie zna

pograżyła Chiny w piekło powodzi, zarazy i głodu

Miliony trupów i tysiące wypadków ludożerstwa

Nadchodzą z Chin wiadomości coraz straszniejsze. Ostatnio minister spraw wewnętrznych, Soongs, pełniący jednocześnie stanowisko prezydenta komitetu ratunkowego, ogłosił w urzędowym komunikacie, iż w Chinach **DWIĘDZIE MILJONÓW LUDZI POZOSTAJE BEZ PRACY**. Liczba ofiar powodzi i zarazy powstaje w powodzi **WZROSŁA JUŻ DO PIĘCIU MILJONÓW** i wzrastać będzie z dnia na dzień, czemu zaradzić nie może ani komitet ratunkowy, ani interwencja obcych państw. Jeżeli uwzględnimy, iż na przestrzeni całych Chin linie kolejowe wynoszą zaledwie 10.000 km., oraz jeżeli weźmiemy pod uwagę niezliczone bandy zgłodniałych opryszków grasujących po drogach, to pojmujemy, iż całe połacie kraju pozostają najzupełniej niedostępne dla jakiegokolwiek akcji ratowniczej, a co zatem idzie — głód i zaraza dalej i dalej prowadzić będzie dzieło minionej powodzi.

Powódź minęła, lecz pozostała po niej na ruinach miast i wiosek, na drogach i na polach warstwa nieuprawnej, cuchnącej gliny, błoto parometrowej częstokroć grubości, którego przebyć nie sposób ani łodzią ani wozem. Nim przeschną te trzęsawiska, znów minie kilka dni, i znów **ZGINĄ MILJONY LUDZI Z GŁODU I ZARAZY** na terenach położonych wyżej, lecz niedostępnych dotychczas. Nad terenami temi przelatują niekiedy samoloty komitetu ratunkowego i rzucają w tłum wyciągniętych rąk worki z mąką i z ryżem. Zatrzymać się, wylądować na tych miejscach nie mają odwagi.

Akcja ratownicza objęła jednakże kilka miast, położonych na wzgórzach i bezpośrednio nie dotkniętych powodzią. Przez długie tygodnie powodzi żywili się tam ludzie **PSAMI I SZCZURAMI** utuczonymi na ciałach topielców wyrzuconych na brzeg. Były również tysiące **WYPADKÓW LUDOŻERTWA**. **ZGŁODNIAŁE MATKI ZJADAŁY WŁASNE DZIECI**. Ludność wielu wiosek wymarła z zarazy, z morowego powietrza, snującego się nad szeroko rozlanymi wodami rzek.

Trupy, **WALAJĄCE SIĘ NA ULICACH MIAST, TRUPY W IZBACH I TRUPY NA DACHACH** — oto codzienny widok i najgroźniejsze niebezpieczeństwo, na jakie natrafia akcja ratownicza.

NIEMA MIEJSCA NA CHOWANIE CIAŁ, bo i gdzie grzebać umarłych? W bloście? Temperatura wysokości 45 stopni przyspiesza rozkład ciał i rozprzestrzenia zarazę coraz szerzej i szerzej... Rząd chiński zamówił ostatnio w Stanach Zjednoczonych obok mąki, lekarstw i lekarzy — **NAFTĘ... DO PALENIA ZWŁOK!**

Bandy na wolnych traktach wzbraniają wstępu do tego **PIEKŁA POWODZI, ZARAZY I GŁODU**. Bandy te rekrutują się z przeróżnych elementów, są to przeważnie gromady bezdomnych uciekinierów, którzy wazą się napad nie tylko na karawany ani i wielbłądów komitetu ratunkowego, lecz nawet na pociągowe pancerne pociągi.

SKARB CHIN ŚWIECI PUSTKAMI.

Moneta chińska oparta jest na srebrze, którego wartość spada z dnia na dzień. To też większość zapasów żywnościowych, jakie komitet ratowniczy czerpie ze Stanów Zjednoczonych, Brazylii i Rosji, brana jest na kredyt, a dawana niechętnie. Purytańskie Stany Zjednoczone nie przejmują się wcale tragedją Chin; Brazylii nie oplaca się poprostu transportowanie żywności branej na kredyt, a rosyjska ekspedycja lekarska, przybyła ostatnio do Chin, składała się m. in. **ZE STU PIERWSZORZĘDNYCH... AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH**, którzy o medycynie pojęcia nie mają.

Pisząc o interwencji mocarstw obcych wspomnieć należy o Japonji, która wysłała do Chin kilka wagonów mąki i kilkanaście zbrojnych pułków do Mandżurji. Jakże pośpiesznie wyglądają wszystkie zwycięstwa japońskie, gdy wniknie się myślą w ogrom nieszczęścia, jakie nawiedziło Chiny! **PRZY PIĘCIU MILJONACH OFIAR POWODZI, ZARAZY I GŁODU — DWIĘDZIE MILJONÓW BEZROBOTNYCH!**

Lud chiński z bólem patrzy na zabórzą akcję Japonji, jednak walczyć z Japonją nie pragnie i od walki się uchyła. Piekło powodzi omotało duszę ludu chińskiego trwogą zaborczą, która nie pozwala nie tylko na zbrojny protest przeciwko najazdowi wroga, lecz która każe gdzieś w głębi sunienia przynaj-

nawet słusznosci wrogowi. Ciemny lud chiński, blakający się beznadziejnie w białych żałobnych szatach po ulicach miast, widzi w powodzi, w głodzie, w zarazie, w wojnie japońskiej — **ZEMSTĘ WIELKIEGO SMOKA**, tego wszechmocnego Ducha Chin, których ludność naraziła mu się widocznie ostatnimi czasy.

Mnożą się tedy uliczni kanożdzicze, a każdy z nich wyznacza inny sposób pokuty. Fala pobożności tak silnie nurtuje w myślach Chińczyków, iż ostatnio kilka tysięcy ucioki-

niów, przybyłych do Szanghaju, **NIE O CHLEB PROSI, NIE O RYŻ**, lecz o **BIĄŁĄ SZATĘ ŻAŁOBNĄ**, w którą przybrani skutecznie mogą być wysłuchani przez Wielkiego Smoka.

Od krańca do krańca Chiu rozbrzmiewa wieść straszliwa, iż Wielki Smok mści się. Zaisze zemsta jego jest bezlitosna, a los, jaki zgotował swemu ludowi zdaje się być wyrokiem piekła, na którego wrotach widnieją słowa: — Tu niema nadziei!

J. K.

Jeśli państwo nie zniszczy komunizmu — komunizm zniszczy państwo

Kobiety australijskie w walce z czerwoną gwiazdą

Kobiety australijskie prowadzą ostrą walkę z komunizmem, który w ostatnich czasach przybiera zastraszające rozmiary w Australji. Demonstracyjne zebranie wszystkich zrzeszeń kobiecych organizacji, które odbyło się w sali Rady Miejskiej uchwaliło rezolucję, potępiającą komunizm, jako **czołowego wroga Federacji**, oświadczając, że jeżeli Państwo nie zniszczy komunizmu, to komunizm zniszczy Państwo.

Uchwalono pozatem rezolucję domaga-

jącą się deportacji komunistów, niedopuszczania ich do urzędów, pozbawienia obywatelstwa, zamknięcia prasy komunistycznej oraz oczyszczenia szkół z komunistycznego elementu. Rezolucja nawołuje rząd federalny i rządy stanowe do politycznego i gospodarczego bojkotu Rosji sowieckiej.

Podczas wiecu doszło do zamieszek. Policja wyprowadziła 6 protestujących komunistek, trzy zaś aresztowała za mączenie spokoju i bijatykę.

Bomby manifestów przedwyborczych nad barykadami w Anglii

Siedem stronnictw wysuwa się na widownię

Walka wyborcza w Anglii rozpoczyna się w momencie niezmiernie dla państwa ciężkim. Na ulicach Londynu stoją barykady wznoszone przez armję bezrobotnych, **zbuntowani niedawno marynarze** nie są pewną ostoją dla potęgi Wielkiej Brytanji, zachwianej u swych podstaw kryzysem funta.

Przyszły rząd będzie miał olbrzymie zadanie do spełnienia, chcąc **odbudować**

pa Mosley'a — trzeci odłam labourzystów reprezentująca obecnie pierwiorki faszystowskie w Albioniskim ogrodzie odłączyła się już dawno.

Tak więc Partja Pracy rozczłonkowana jest na 3 grupy. Trzy partje również reprezentują obecnie dawnych liberalów.

Jest grupa prorządowa Simona (National liberal party) — grupa również prorządowa Samuels'a i grupa Lloyd George'a

Konserwatyści domagają się będą szerokiej ochrony rolnictwa i oszczędności budżetowych.

CREDO SOCJALISTYCZNE.

Manifest wyborczy Partji Pracy, podpisany przez Hendersona, Grahama i innych przywódców, oświadcza, iż nadeszła decydująca chwila odbudowy podstaw życia narodu i formułuje „**credo socjalistyczne**”, aby system bankowy i kredytowy był **poddany bezpośredniej kontroli specjalnego komitetu narodowego**.

Manifest zapowiada w dalszym ciągu, że rząd socjalistyczny zwoła międzynarodową konferencję w sprawie **wspólnej polityki monetarnej**. Będzie dążył do natychmiastowego podjęcia rokowań pomiędzy sygnatariuszami planu Younga a Stanami Zjednoczonymi: celem wytworzenia warunków, któreby pozwoliły na **zniesienie długów wojennych i reparacji**. Manifest przeciwstawia się protekcyjnej polityce celnej, domaga się **nacjonalizacji przemysłu węglowego**. Wreszcie manifest obiecuje natychmiastowe zerwanie z polityką obecnego rządu w sprawie **zmniejszenia pomocy dla bezrobotnych**.

LOYD GEORGE

natomiast wydał odezwę w związku z wyborami, w której ostro występuje przeciwko konserwatystom. W dalszym ciągu Lloyd George opowiada się **energicznie za zasadą wolnego handlu**.

Wedle ostatnich wiadomości miała nastąpić konferencja pomiędzy **Lloyd Geor-gem i Hendersonem** w celu uzgodnienia **wspólnych linii**.

Wreszcie premier obecny

MAC DONALD

w odezwie wyborczej wskazuje na konieczność **stabilizacji waluty i usunięcia kryzysu zaufania do funta**, żąda zawarcia układów międzynarodowych, celem usunięcia **kryzysu światowego** i rozszerzenia zewnętrznych i wewnętrznych rynków celem zapewnienia pracy bezrobotnym.

Wszystkie stronnictwa zgodnie dążą do poprawy finansowej, różnice są tylko w **metodach** i o te metody wre zacięła walka: Przewijają się w manifestach wyborczych i refreny niemieckie o rewizji długów wojennych i reparacji, a także echa czerwonej międzynarodówki o **upaństwowieniu kopalń węgla i ziemi**.

Nic więc dziwnego, że cały świat cywilizowany, śledzi z uwagą przebieg rozporządzonej właśnie angielskiej kampanji wyborczej.



W Anglii rozpoczęła się już po rozwiązaniu parlamentu angielskiego walka wyborcza daleko ostrzejsza niż kiedykolwiek. Szczególnie silną propagandę rozwija partja konserwatywna, popierająca rząd narodowy.

zaufanie do swej waluty na terenie międzynarodowym i ująć w cugle rozprężenie wewnętrzne, ogarniające rozkładem groźnym podwaliny państwa. To też walka przedwyborcza zapowiada się żywo i ostro.

Dotąd w parlamencie angielskim reprezentowane były tylko trzy grupy — **trzy stronnictwa**: konserwatyści pod wodzą Baldwina, socjaliści, którym patronował Mac Donald i liberali Lloyd George'a. Liberali, nie mając większości, lawrowali pomiędzy konserwatystami, a Labour Party, odegrywając rolę języczka u wagi.

Stronnictwa te z wyjątkiem konserwatystów **rozbiły się obecnie na szereg drobniejszych, walczących z sobą partji**.

W Labour Party nastąpił znany rozłam. **Mac Donald** pozostał przy sterze z garstką, pozostali zaś towarzysze z Hendersonem na czele rzucili na odstępców **kłatwę**; gru-

wroga tak dla stronników Baldwina jak i Mac Donalda.

Siódmym stronnictwem idącym ławą do nowych wyborów są konserwatyści.

MANIFEST KONSERWATYSTÓW.

Pierwsze strzały w walce wyborczej: manifesty do narodu zaczynają już padać.

Baldwin w odezwie wyborczej wystosowanej do członków stronnictwa konserwatywnego uzasadnia konieczność przedłużenia okresów **współpracy z rządem narodowym dla wykończenia dzieła już częściowo dokonanego**. W dziedzinie międzynarodowej, píše Baldwin, musimy zastanowić się nad sprawą **długów wojennych**, zagadnieniem **rozbrojenia**, nierównym **rozdziałem zła** na świecie i **wzajemną zależnością finansową narodów**. Kwestją **wewnętrzna** najwyższego znaczenia jest **sprawa deficytowego bilansu handlowego**.

Palestra pomorska wobec projektu ustawy o ustroju adwokatury

W niedzielę, dnia 11 bm. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Pomorskiej Izby Adwokackiej w Toruniu. O godz. 12 zagał Zgromadzenie Prezes Izby p. adwokat Mielcarzewicz i udzielił głosu panu adwokatowi Dr. Dziedzicowi, który jako delegat Izby brał udział dnia 2 bm. w Warszawie w konferencji wszystkich Izb adwokackich zwołanej przez Naczelną Radę Adwokacką w Warszawie.

Mec. Dr. Dziedzic wygłosił dłuższy referat, po którym odbyła się dyskusja, na mocy której uchwalono następującą rezolucję:

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Pomorskiej Izby Adwokackiej, które się odbyło dnia 11 października 1931 r. w Toruniu, po wysłuchaniu sprawozdania o treści rządowego projektu Ustawy o ustroju adwokatury stwierdza:

- I. 1) że projekt ten w swym całokształcie zmierza do całkowitego unicestwienia samorządu adwokackiego,
- 2) a) w szczególności przez zniesienie Naczelnej Rady Adwokackiej, b) poddanie rad adwokackich nieograniczonemu nadzorowi prezesów sądów apelacyjnych, c) przez nadanie każdemu sądowi prawa natychmiastowego zawieszenia, a nawet wykreślenia adwokata z listy, prowadzi do zupełnego pozbawienia stanu obrończego niezależności, niezbędnej zarówno dla należytego wymiaru sprawiedliwości jak i dla naczelnych interesów Państwa, pozbawia tem samem obywateli Państwa niezależnej obrony ich uprawnień w zakresie prawa prywatnego i publicznego,
- 3) że przeciwstawia się wewnętrznemu

zjednoczeniu stanu adwokackiego w Polsce,

II. że z drugiej strony projekt, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną, wprowadzając jednolitą organizację Palestry Polskiej, zmierza do jej istotnej unifikacji, zapewnia jej samorząd oraz niezależność przy jednoczesnym poddaniu władz obrończych pod odpowiednią kontrolę Ministerstwa Sprawiedliwości i Sądu Najwyższego i dlatego oświadcza, że projekt rządowy oparty jest na przesłankach wprost sprzecznych z ideą

należytej organizacji adwokatury oraz godzi: nie tylko w uprawnienia stanu obrończego lecz i w należyty wymiar sprawiedliwości oraz interes Państwa i społeczeństwa,

że natomiast projekt, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiada w stosunku do adwokatury wymaganiom, stawianym przez teorię doświadczenie nie tylko naszego Państwa, lecz i zagranicy oraz uwzględnia w pełni interesy Państwa i Społeczeństwa.

Nielegalni rywale monopolu tytoniowego

Wysledzila ich nasza straż graniczna

Na terenie pogranicza w okolicy Brodnicy wykryto ostatnio cały szereg nielegalnych plantatorów tytoniu. Ogółem zarejestrowano około 70 osób, które trudniły się sprzeczną z prawem, niedozwoloną uprawą tej rośliny, dostarczającą nam papierosy i cygara. Przeszestrzeń, obłożona aresztem, na której uprawiano tytoń, wynosi przeszło 650 m. kwadrat.

Wszystkim „plantatorom” nielegalnym wyznaczono postępowanie karne ze strony Urzędu Akcyz i Monopolów. Amatorów taniego ty-

toniu nielegalna uprawa będzie kosztować znaczne grzywny. Niektórzy uprawcy tytoniu otrzymali już mandaty karne na grzywny, — których wysokość często przekracza sumę tyjnąca zł.

Najciekawszym jest tutaj fakt, iż nielegalnych plantatorów tytoniu wysledzila brodnicka Straż Graniczna, co dowodzi, iż „ciekawość” tej straży nie zna granic, iż wszędzie ona zagląda i umie wykryć brudne sprawy.

Młodzież z Obozu Wielkiej Polski w Kopaczynie utworzyła Związek Strzelecki

W niedzielę dnia 27 9. br. węgrowskie czynniki endeckie, zjechały się do pobliskiej wioski Kopaszyn i otumaniały zastępy młodzieży obietnicami i szumnymi przemowami utworzyły *Obóz Wielkiej Polski*.

Atoli po trzydniowym istnieniu tej placówki, młodzież, która przez kilka lat należała do przysposobienia wojskowego, — a świeżo wcielona do obwiespolu nie mogła się pogodzić z endecką „ideologią”, samą rozwiązała obóz i zgłosiła w czwartek, dnia 1 bm. w Komendzie Pow. Zw. Strzeleckiego zamiar utworzenia Oddz. Zw. Strzeleckiego. Inicjatorami utworzenia Zw. Strzeleckiego byli pp. *Bosiacki Walenty*, i *Szymański Józef*, b. prezes oddz. PW.

Na ową propozycję przybyli do Kopaszyna w niedzielę, 4 bm. Komendant Pow. PW i Zw. Strzeleckiego, p. por. *Wańtowski*, oraz adjutant Komendy Zw. Strzeleckiego p. *Dziewięcki*, celem zorganizowania Oddziału.

Posiedzenie wobec licznie zebranym młodzieży odbyło się w lokalu p. *Bulińskiego*, a zagaił soltys p. *Szymański*. W ciągu zebrania

Minister Sprawiedliwości bawił w Wąbrzeźnie

Wąbrzeźno gościło przez dwa dni w swoich murach grono wybitnych gości w osobach p. ministra sprawiedliwości *Michałowskiego*, głównego komendanta Pol. Państw. pułk. *Jągrym-Maleszewskiego*, p. marszałka Senatu *Raczkiewiczza* oraz p. wojewodę pomorskiego *Lamota*. Dostojni goście przybyli do Wąbrzeźna w niedzielę i zamieszkali u p. starosty wąbrzeskiego. Charakter wizyty był nieoficjalny.

Odjazd gości nastąpił w poniedziałek wieczorem.

550-lecie miasta Kartuz najstarszego miasta na Pomorzu

W ub. miesiącu upłynęło 550 lat od chwili założenia miasta Kartuz przez zakonniką Zakonu Kartuzów *Jana Deterhusa*, który 1381 roku w miesiącu wrześniu wybrał tu miejsce na klasztor, a w trzy lata potem został mianowany przeorem tego klasztoru Zakonu Kartuzów. Kronika głosi, iż budowę klasztoru wykonał *gdąszczanin Jan Thiergart* w roku 1403. Wokoło kościoła istniało 16 cel zakonnych w stylu istniejącego dotąd domu zakrystjana, lecz z czasem cele te zostały zamienione na domy mieszkalne. W taki to sposób z chwila powstania klasztoru Kartuzów wzięło początek dzisiejsze miasto powiatowe i stolica „Szwajcarii Kaszubskiej”, Kartuzy, które łączy się do najstarszych miast Pomorza.

Ćwiczenia polowe oddz. P. W. w Świeciu

W ubiegłą niedzielę odbyły się ćwiczenia polowe *Wojaków* i innych organizacji P. W. prowadzone przez pow. komendanta P. W. *kpt. Gustowskiego*. W ćwiczeniach wzięło udział około 500 uzbrojonych i umundurowanych członków w obecności komendanta głównego *Powstańców plk. Kustronia*, obwod. kdt. *kpt. Piotrowskiego* i wielu oficerów, podoficerów rezerwy.

Ćwiczenia, które rozpoczęły się ze Świecia w kierunku na *Czaple*, wykazały duży zapal, wielką sprawność *wojaków* oraz niepospolitą dyscyplinę bojową.

Po ćwiczeniach przyjął *plk. Kustron* defiladę oddziałów na *Rynku*, która wypadła imponująco tembardziej, że Świecie poraz pierwszy od wielu lat widziało podobny przemarsz masowy polskich żołnierzy.

Ćwiczenia te wykazały jeszcze raz pełną żywotność organizacji, idących łącznie z armią czynną pod hasłem „*Nie damy ziemi!*”

Z działalności Związku Strzeleckiego w Starogardzie

Uroczyste otwarcie odrestaurowanej świetlicy P. W.

Ze Starogardu donoszą: Dzięki staraniom prezesa *Z. S. p. dr. Jodłowskiego* i komendanta *P. W. p. por. Mieczkowskiego* została tu tejsza świetlica P. W. bardzo starannie i gustownie odnowiona. Uroczyste otwarcie jej nastąpiło w piątek 9 bm. o godz. 19 wieczorem w obecności wszystkich oddziałów Strzeleckich oraz gości. Jako pierwszy przemawiał kom. oddz. p. por. *Wysocki*. W przemówieniu swoim zaznaczył, że z otwarciem odnowionej świetlicy rozpoczyna się nowy okres pracy w organizacji Strzeleckiej. Dalej mówiąc o

600-letniej rocznicy bitwy pod *Płowcami* nawiązał do dzisiejszych czasów i wskazał, że takie same niebezpieczeństwo grozi i dziś Polsce ze strony Niemiec. Aby przeciwstawić się wiecznym zakusom na nasze ziemie należy stworzyć silne szeregi organizacji wojskowych.

W otwartej świetlicy odbywać się będą dwa razy tygodniowo wykłady, znajdować się będzie biblioteka, gry, czasopisma tak, iż świetlica będzie stanowiła dla członków Zw. i PW miejsce godziwej rozrywki.

p. *Dzięwięcki* wygłosił obszerny referat w którym przedstawił program pracy Zw. Strzeleckiego. Referat ten uzupełnili swemi przemówieniami również p. por. *Wańtowski* oraz p. *Chalaciński* dyr. majątku *Próchniewo*.

Na skutek przemówienia *MŁODZIEŻ GREMIALNIE PODPISAŁA PRZYSTĄPIENIE DO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO*.

W skład zarządu weszli pp. *Szymański*, — prezes, *Buliński Marcin* — zast. prezesa; *Lutowski Kazimierz* — sekretarz; *Matecki Stefan* — zast. sekcr.; *Szymański Józef* — skarbn. st. sicrz. em. *Sajewski Franciszek* — komendant, *Bosiacki Walenty* — zast. kom. Opiekunem Oddziału wybrano jednomyślnie p. dyr. *Chalacińskiego*. Do Oddziału przystąpiło 40 członków.

Klasyczny ten i nie spotykany dotąd przykład, gdzie *MŁODZIEŻ Z OWP. UTWORZYŁA SAMO RZUTNIE ODDZ. ZW. STRZELECKIEGO* świadczy dobitnie o wyższości pracy i autoritetu Zw. Strzel. nad obwiespoliem. Obwiespol czyni bowiem z młodzieży polityków niezadowolonych do realnej pracy, czyni z nich partyjników, fanatyków błędnych przekonań, — natomiast Zw. Strzelecki zaprawia młodzież do przyszłej pracy obywatelskiej i żołnierskiej, przysposabia do obrony całości naszych granic tworząc z Oddz. armię w cywilu, która w każdej chwili zdolna jest stanąć w obronie swej ziemi ojczystej. Zresztą psychika i usposobienie młodzieży polskiej przemawia wyraźnie za tem, że jej miejscem są szeregi Zw. Strzeleckiego. Szumne przemowy endeckie nie zdołają zniweczyć przekonań i popchnięcia młodzieży w tym względzie i stąd Zw. Strzelecki zawsze górą będzie nad obwiespoliem, jeżeli mówiąc dyskretnie szereg OWP. nie rozpadną się w ogóle w niedalekiej przyszłości.

Odroczenie rozprawy drzew 25 członkom OWP o zaliczenia w Wąbrzeźnie

Zapowiedziana na piątek rozprawa przed Sądem Okręgowym w Toruniu o zaliczenia w Wąbrzeźnie przeciwko 25 członkom O. W. P. została odroczone do dnia 10 listopada br.

Członkowie O. W. P. w liczbie 25 oskarżeni są o naruszenie miru powszechnego oraz o użycie gwałtów w dniu święta Narodowego 3 maja br. w Wąbrzeźnie. Ponadto akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym organowanie włącznie przynależenie do tajnej organizacji, gdyż, jak stwierdzono, członkowie O. W. P. na zebraniach organizacyjnych składali przysięgi bezwzględnej posłuszeństwa wobec swoich władz organizacyjnych.

Społeczeństwo ma prawo zadać kontroli

Apel do władz miejskich

Katastrofa bezrobocia zatacza tragiczne wprost kręgi na całym globie ziemskim. Nie wolna jest od niej nasza Ojczyzna. Papiież *Pius XI* ogłasza encyklikę o otwarciu serca narodów dla nędzy, władze nasze tak duchowne jak i świeckie apelują do sumień, wzywają do akcji miłosiernej. Zalewa nas fala różnych dopłat, podatków, dodatków na rzecz bezrobotnych. Bilety kolejowe, gaz, światło itd. opłacamy drożej, by stworzyć w ten sposób fundusz ratunku wy dla złagodzenia nędzy, dostarczenia pracy, nakarmienia głodnych. Bez szemrania, w karnym poczuciu nakazu chwł pod dajemy się wszelkim zarządzeniom, w pozicie czoła pracujemy na bezrobotnych, od ust sobie niemal odejmując w czasach ciężkiego kryzysu.

Jednego mamy prawo żądać: Takim nad ludzkim wysiłkiem społeczeństwa zdobyta możliwość pracy winni bezrobotni szanować. Próźniactwo i oburzające niedbalstwo w

wykonaniu pracy są zbrodnią wołającą o pomstę do nieba!

Apelujemy do władz miejskich o roztoczenie ścisłej kontroli nad pracą, którą dla zajęcia bezrobotnych wynajdują, a której wykonywanie burzy poprostu czasem krew w żyłach patrzącej przypadkowo publiczności.

Na skwerach obok ulicy *Fredry* odbywa się naprzykład od jakiegoś czasu także „miłosierne kopanie” ziem. Trudno wypowiedzieć oburzenie, jakie wywołuje widok tej „pracy”: Gromada ludzi wspartych na rydlach pograżona jest w nieruchomym nierobstwie. Dosłownie nie robi. Włoka się sennie rozmowy, przyglądanie się obłokom, żeglującym po błękitach czasem zrzadka (przez jakiś podświadomy automatyzm) dotknie ten i ów rydla: znów martwieje w bezwładzie. Praca, którą dwie dziewczki wykonałyby na folwarku w dwie godziny, pochłonęła nieprawdopodobną

ilość robotników, a czasu?

I my na to płacimy 20 proc. podwyżki do miejskich podatków? Na to przyciągamy pasą, odmawiamy sobie najkonieczniejszych środków do życia? Żeby popierać paszytyłów, próźniaków, leniuchów, wydrwigroszów!

Wzywamy władze miejskie do ścisłej kontroli nad robotnikami. Niech praca będzie opłacana akordowo, niech opracuje się projekt jakiejś militaryzacji bezrobotnych, jakichś kadr zdyscyplinowanych, niech będzie położony kres obrzydliwemu próźniactwu i niedbalstwu, kpinom, a nie pracy!

Społeczeństwo płaci. Wzajemian ma prawo żądać, by bezrobotni pracowali!

Praca jest dziś największym błogosławieństwem człowieka. Kto jej nie szanuje, nie ma prawa do miłosierdzia ludzkiego.

Zoja Zelska-Mrozowicka.

KRONIKA

Czwartek
15
października

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Kaliksty

Czwartek Teresy i Jadw.

— Stan wody w Wiśle z dn. 13. 10.: Zawichost +1,71, Warszawa +2,02, Toruń +2,52, Fordon +2,58, Chelmno +2,50, Grudziądz +2,80, Korzeniewo +3,10, Piekło +2,78, Tczew +2,87, Einlage +2,78, Sebiwehorst +2,74.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Środa, 14. bm. godz. 20. „Wieczór trzech królów”.

Czwartek 15 bm. godz. 20: „Wieczór trzech królów”.

Piątek 16 bm. Teatr nieczynny.

Repertuar kin.

Palace, ul. Mickiewicza „Gdy miłość się budzi”.

Światowid, ul. Prosta „Małżeństwo we troje”.

Lux, ul. Strumykowa „Harold trzymaj się”.

Corso, Rynek Nowomiejski „Indyjska krew”.

Pończochy-skarpety
SKALSKI, Szeroka 8.

Z miasta

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W nadchodzącą środę odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad obejmuje przeszło 20 spraw. Na środowem posiedzeniu nastąpi również zaprzysiężenie nowoobranych członków Magistratu.

— Sprawa umieszczenia podobizny „Nietzsche'go w Sądzie Najwyższym. W marcu br. skazany został wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu red. „Słowa Pom.” Różański na sześć tygodni aresztu, za umieszczenie w nr. z dnia 15 paźdz. 1930 r. „Sł. Pom.” podobizny „Nietzsche'go” podpisem „skończył w szpitalu warjatów”.

Sprawę powyższą rozpatrywał ostatnio Sąd Najwyższy, który uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu, umarzając równocześnie postępowanie karne.

Wstrzymujemy się od komentarzy, gdyż jak wiadomo, wyroków sądowych komentować nie wolno.

— Baczność oficerowie rezerwy Toruńskiego Koła Związku Oficerów Rez. Replitej Polskiej. W sobotę dnia 17 bm. o godz. 15 odbędzie się na poligonie toruńskim pokaz współdziałania artylerji z piechotą w czasie walki. Pokaz ten jest specjalnie organizowany przez G. S. S. dla członków Koła Toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Oficerowie rezerwy nie należący do Koła mile widziani. Zbiórka punktualnie o godz. 14 na placu przed Starostwem powiatowym (Plac Teatralny), skąd samochodami odjazd na poligon.

— Poploch na „Wesołem miasteczku”. Plac przy ul. 3 Maja, na którym rozbiły namioty różne imprezy widowiskowe, t. zw. „Wesołe Miasteczko”, był w dniu wczorajszym widownią awantury, spowodowanej przez niejakiego Zenona Królikowskiego z Rypina. Królikowski, który był w stanie nietrzeźwym awanturował się, zaczepiając publiczność, w pewnej chwili dobył rewolweru i skierował broń na publiczność. Awanturnika, przy pomocy wezwanego funkcjonariusza p. p. obezwładniono i odprowadzono na komisariat.

— Oporny rowerzysta. Pełniący służbę funkcjonariusz p. p. zatrzymał pod lukiem Cezara rowerzystę Stefana Zagórzyckiego (ul. Mickiewicza 129) za przekroczenie przepisu wzbraniającego przejazdu. Ponieważ Z. nie mógł się wylegitymować stróż bezpieczeństwa wezwał go by udał się z nim do Komisariatu. Rowerzysta wzbraniał się, na powtórne żądanie stawiał czynny opór, znieważając stróża bezpieczeństwa. W drodze do Komisariatu Z. uderzył policjanta pięścią w piersi i usiłował zbiec. Opornego rowerzystę sprowadzono wreszcie na Komisariat gdzie spisano protokół, będzie on odpowiadał przed Sądem za czynny opór władzy i znieważenie funkcjonariusza p. p.

— Kursa gotowania i szycia. Z dniem 15 października br. zostaną otwarte przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Toruniu Strumykowa 4 kursa gotowania, szycia bielizny, sukien, haftu i koronek, oraz prasowania, dla dorosłych. Wpisy przyjmuje sekretariat Szkoły i udziela informacji codziennie, z wyjątkiem soboty, od godziny 11—13 i 17—18.

O herb Województwa Pomorskiego

Czy „Gryf” może być uważany za berło naszego Województwa?

Sprawę herbu Województwa Pomorskiego poruszaliśmy już swego czasu na łamach naszego pisma. Dyskusja na ten temat toczy się już od szeregu lat. Kwestja ta wymaga obecnie definitywnego i szybkiego załatwienia ze względu na aktualną niebawem sprawę ustanowienia herbów samorządowych.

Wszystkie województwa mają herby pod względem historycznym i geograficznym uzasadnione. Wyjątek stanowi jedynie Pomorze. Dotychczas używany „Gryf” dotyczy tylko części Województwa Pomorskiego, wprowadzić tej części, która nadała jej nazwę Pomorza, ale która pod względem terenowym, heraldycznie nie może narzucić swego herbu obecnemu województwu Województwo Pomorskie, w obecnych granicach obejmuje bowiem dawne województwa: pomorskie, chełmińskie i malborskie oraz część Księstwa Warmińskiego.

Te właśnie części, wchodzące w skład Województwa Pomorskiego nosiły dawniej nazwę Prus Królewskich i miały w herbie orła z koroną na szyi i mieczem w ręce nad głową — którą był nadał Kazimierz Jagiellończyk w II połowie 15-go wieku. Od tego też czasu w pieczęci majestatycznej królów polskich Prusy Królewskie, a więc dzisiejsze Województwo Pomorskie, posiadały wyżej opisany herb.

Obowiązujący dotychczas „Gryf” jest herbem dawnego Woj. Pomorskiego, którego ziemie leżały po lewej stronie Wisły, a w skład którego wchodził również Gdańsk.

Nie wątpimy, że sprawą ustalenia herbu naszego województwa zajmą się powołane do tego czynniki naukowe, w pierwszym rzędzie Towarzystwo Naukowe, które winno ustalić definitywnie wygląd herbu województwa pomorskiego.

Z zebrania Tow. Restauratorów

Sprawę podatkową — Prywatne jadalnie stwarzają nielegalną konkurencję zakładom gastronomicznym

W dniu wczorajszym, w sali „Dworu Artystów” odbyło się plenarne zebranie Towarzystwa Restauratorów w Toruniu. Zebranie zebrał p. prezes Penkalla, witając radcę Ratajskiego, przedstawiciela „Dnia Pomorskiego”, red. Danielewskiego, oraz przybyłych członków.

Po przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, prezes p. Penkalla w ogólnych zarysach zapoznał zebranych z projektem nowej ustawy o podatku przemysłowym oraz o podatku specjalnym od wina i piwa. Nowe te ciężary przemysł gastronomiczny odczuje bardzo dotkliwie.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa prywatnych jadalni, które stwarzają nielegalną konkurencję zakładom gastronomicznym. W dyskusji podnoszono również sprawę odstępowania przez Magistrat sali posiedzeń Rady Miejskiej organizacjom na zjazdy, zebrania plenarne itd. Stanowisko Magistratu wywołało zrozumiałe oburzenie wśród zebranych.

tem więcej, że w mieście jest aż nadto wystarczająca ilość sal zebrani.

W dalszym ciągu zebrania prezes zwrócił zebranym uwagę na konieczność przestrzegania godzin policyjnych, poczem omawiano szereg spraw, jakie będą przedmiotem obrad specjalnej konferencji w Min. Skarbu, a mianowicie sprawy przedłużenia prolongaty koncesyj, oraz sprawy podatkowe. Zebrani wskazywali również na konieczność poczynienia starań w kierunku udzielenia zakładom gastronomicznym a przedewszystkiem restauracjom dworcowym, t. zw. sprzedaży detalicznej na wyroby tytoniowe.

Celem wzięcia czynnego udziału w akcji budowy „Domu Żołnierza” uchwalono rozesłać do członków listę składek na rzecz budowy „Domu Żołnierza”.

Po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych prezes Penkalla solwował zebranie hasłem „Cześć Restauratorom!”.

Ze sportu

Na żelaznych rumakach

7-e doroczne wyścigi trójkami organizowane przez K. S. Gryf o puchar przechodni Pom. Wojew. Kom. W. F. i PW dla członków PW i puchar WKS „Gryf” dla trójek wojskowych garnizonu toruńskiego rozegrane zostały w niedzielę na trasie Toruń — Chelmża — Żelgno — Kowalewo — Toruń na przestrzeni 82 km. zgromadziły na starcie 29 kolarzy z Chelmży, Grudziądza i Torunia.

O godz. 13 m. 10 na znak startera p. Dłubka, ruszyła zwartą ławą brać kolarska cywilno-wojskowa.

Już na 5 km. kolarze dzielą się na grupy, w pierwszej jedzie 5 kolarzy, między nimi Kozłowski z Torunia i Jamroga z Grudziądza uczestnicy wyścigu do morza. Druga grupa składa się z 4 kolarzy, dalej 3 i t. d. w różnych odstępach jedzie paru kolarzy. Do Chelmży wjeżdżają Nr. 27, 11 i 13, za nimi z różnicą 4 min. Nr. 26 i 8, następnie znów parę minut różnicy przejeżdżają pojedynczo lub po parze. Na 35 km. jeden z lepszych

kolarzy Nr. 11 Jamroga z powodu defektu gumy pozostał w tyle, doganiając pierwszą grupę jeszcze dwa razy „nawala mu kicha” ostatecznie rezygnuje i wraca na aucie do Torunia.

Przez Kowalewo jadą z różnicą 7 min. od następnego Kozłowski z Torunia Nr. 27 i Zieliński z Grudziądza Nr. 13 i w tej kolejności mijają metę.

Pierwszy indywidualnie przybywa Kozłowski Gryf Toruń w czasie 2 g. 23 m. 40 s., 2) Zieliński Józef Sokół Grudziądz 2 g. 23 m. 40 sek., 3) Nagórski Franciszek Gryf Toruń 2 g. 29 m. 51 s., 4) Jędrzejewski Bol. Gryf Toruń 2 g. 36 m. 52 s., 5) Urtnowski Bron. Sokół Chelmża 3,36,52, 6) Kowalski Fel. Gryf 2,37,3, 7) Jakubowski Toruń Gryf 2,39,5. 8) Laudmesser Jan Zw. Podof. Rez. Toruń 2,40,41, 9) Blumm Alf. Sokół III Toruń, 10) Wojciechowski Michał 2,42,40; przybyło ogółem 19, czas ostatniego 3 g. 2 m.

Pierwsi trzej jako członkowie P. Z. T. K. otrzymali żetony. Oprócz tego pierwsi czterej nagrody honorowe.

W zespolach trójkowych nagrodę Kom. Wojew. WF i PW zdobyła trójka Gryfu w składzie Kozłowski, Nagórski, Jędrzejewski, czas średni 2 g. 30 m. 47 sek., 2-gie miejsce zespol 2 g. 30 m. 47 sek., 2-gie miejsce zespol 2 g. 41 m. 29 sek. Puchar Wojew. Kom. WF i PW zdobyty został poraż trzeci i przechodzi na własność K. S. Gryf.

Nagrodę dla wojskowych zdobył Dyon Pom. Art. w składzie Nagórski, Jędrzejewski, Jakubowski — czas średni 2 g. 35 m. 16 sek. bez konkurencji.

Dziwna jakąś opieszałość wykazują inne organizacje garnizonu toruńskiego, ponieważ pomimo że mają w swem gronie nawet dobrych kolarzy, nie zgłaszają swoich zawodników, przez co stale startujący dyon Pom. Art. zdobywa nagrodę zupełnie bez konkurencji.

Pomimo ładnej pogody, silny wiatr a także wyboje na szosie nadzwyczaj utrudniały jazdę kolarzom i dlatego czas tegoroczny był o 3 m. gorszy niż w roku 1930.

Kierownikiem zawodów był p. dr. Brzeziński. Organizacja zawodów dobra.

Należy wyrazić podziękowanie p. Chrzastowskiemu z Podgórza za bezinteresowne wypożyczenie auta p. Hozakowskiemu Al. i p. Zwierzykowskiemu za użyczenie motocykla.

Z życia inwalidów woj.

Ostatnie miesięczne zebranie Koła toruńskiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbyło się, pod przewodnictwem prezesa p. Maciejewskiego, w sali „Wenecji”.

Na wstępie zebrania przewodniczący zapoznał zebranych z treścią okólników Zarządu Wojewódzkiego, poczem omawiano sprawę utworzenia inwalidzkiego Komitetu pomocy bezrobotnym. W wyniku dłuższej dyskusji uznano zgłoszony w tej sprawie wniosek za nieaktualny, przyczem polecono Zarządowi współpracować z istniejącym już Komitetem Pomocy Bezrobotnym, zorganizowanym, jak wiadomo, w związku z akcją rządową, zmierzającą do złagodzenia skutków bezrobocia.

W ogólnej dyskusji wysuwano kwestję za trudnienia bezrobotnych inwalidów wojennych przy pracach doraźnych.

Dotychczas bowiem inwalidów, pobierających rentę miesięczną w wysokości ponad 50 zł., nie zatrudnia się przy pracach doraźnych, tych zaś, którzy otrzymują niższe renty, zatrudnia się tylko taką ilość godzin, po trzeba do wyrównania wynagrodzenia za pracę z pobieraną rentą do wysokości 50 zł. Po dłuższej dyskusji zwrócono się do zarządu z apelem by poczynił u władz starania o zniesienie tego ograniczenia krzywdzącego, zdaniem mówców inwalidów wojennych.

Po omówieniu szeregu spraw drobniejszych, m. in. sprawy zaopatrzenia członków w węgiel, przewodniczący zebranie solwował.

Skandaliczne stosunki w elektrowni miejskiej

Jak dalece skandaliczne stosunki panują w elektrowni miejskiej, dowodzi fakt, jaki wydarzył się w poniedziałek w Toruniu. W części ubikacyj Pomorskiej Drukarni Rolniczej wygasło dzisiaj w nocy światło, wskutek zepsucia się zegara elektrycznego. Mimo natychmiastowego wezwania pogotowia z elektrowni, od godz. 11 w nocy do godz. 1, monter z elektrowni nie raczył się zjawić.

Ton, w jakim odpowiadano w elektrowni na naleganie z redakcji, był tak niebywale zuchwały, a sposób, w jaki traktowano wypadek, tak pełen drwin i szykan, iż brak wprost wyrazów, aby dostatecznie móc napomknąć zachowanie się elektrowni wobec jej klientów. Fakt zaś, aby w nocy nie móc w razie wypadku uzyskać montera, jest wprost nie do pomyslenia.

Do sprawy tej spodziewamy się jeszcze powrócić.

Szajka przemytników przed sądem

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przed Trybunałem Karnym Sądu Okr. w Toruniu, przeciwko szajce przemytników i włamywaczy, która dokonała szeregu kradzieży w Prusach Wsobodnych i skradzione towary przemycano do Polski i tu je sprzedawano.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Lipiński, jako wotanci zasiadali sędziowie Pietrykowski i Chwiećko, oskarżał prokurator Marski.

Na ławie oskarżonych zasiadli członkowie szajki: Franciszek Kiełpikowski l. 21, Jan Amende l. 27, zam. w Góralach, Franciszek Amende, Franciszek Jabczyński l. 28 i Franciszek Kiełpikowski l. 49 rolnik zam. w Chelmży.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu świadków, Trybunał zamknął przewod sądowy odraczając sprawę do dnia 27 bm.

Dancing z gwoździakami

Oryginalnie zainscenizowany dancing odbył się w ub. sobotę w Esplanadzie, urządzonej przez Związek Obrony Kresów na rzecz pokrycia części kosztów utrzymania kolonii lotniej dla dzieci polskich w Niemczech. Dancing, którego urządzeniem zajęło się grono pań z p. wizytatorową Kozanecką na czele, przyniosło 142,50 zł. czystego zysku, na który złożyły się tylko dobrowolne ofiary i datki publiczności, którą wzamian za to miast biletami obdarzano żywym, wonnym gwoździakiem.

O ofiarności publiczności świadczy fakt, iż w kawiarni nie było prawie nikogo bez gwoździaka. Szczególnie podziękowanie należy się także właścicielowi Esplanady, iż raczył użyć lokalu na tak szlachetny cel mimo soboty.

Z teatru

— Wieczór trzech królów. Dziś w środę dnia 14 i w czwartek dnia 15 bm. o godz. 20 powtórzona zostanie wspaniała komedia Szekspira w 5 aktach pt. „Wieczór trzech królów”.

Nie będziemy mieli deficytu zbożowego

Wpływ tegorocznych zbiorów na sytuację rynków

Prezes Centralnego Towarzystwa organizacyj i Kółek rolniczych w ten sposób ujmuje i ocenia wpływ tegorocznych zbiorów na sytuację rynkową.

Położenie rynku rolniczego w Polsce pozostało niezmienione w dalszym ciągu w zależności od kształtowania się podaży na międzynarodowym rynku zbożowym. Stąd jakiegokolwiek przewidywania w tym zakresie trzeba rozpoczynać od zbadania światowych zapasów zbóż, a przede wszystkim wysokości ogólnoswiatowych zbiorów tegorocznych. Wszelkie poważniejsze zmniejszenie tych wielkości — to oznaka nadchodzącej dla nas poprawy i nadwrót.

Z dotychczasowych wiadomości, nadesłanych przez Międzynarodową Komisję Rolniczą, możemy wnioskować, że zbiory dokonane w Europie i półn. Ameryce przyniosły przeszło 50 milionów kwintali pszenicy oraz około 25 milionów kwintali żyta, mniej niż w roku ubiegłym, w skutek ograniczenia obsiewów w Kanadzie; tak samo tegoroczne światowe zbiory jęczmienia i owsa mają być niższe, aniżeli w roku ubiegłym. Dane te przemawiają za tem, że stan zapasów światowych ziarna ulegnie poważnej redukcji, chociaż oczekiwano wyczerpania ich w skali światowej w bieżącym już roku byłoby zawczasie.

Jeśli chodzi o nasze własne stosunki, to wydatniejsza poprawa cen ziarna, a i innych ziemiopłodów, będzie możliwa, jak tego mieliśmy przykłady w latach ubiegłych, z chwilą zmniejszenia się podaży ziarna z pierwszej ręki. Z chwilą, gdy podaż ta zmaleje poniżej normy stałego zapotrzebowania naszych miast, eksport ustaje i ceny ziarna w kraju uniezależniają się od poziomu i tendencji panujących na rynku światowym, podejmując kierunek silnie zwykły.

Przewidywanie jednak kiedy to nastąpi — jest niezmiernie trudne. O podaży tej bowiem decydują zarówno rozmiary upraw, urodzaj, a zatem zbiór z hektara i to zboża, ziemniaków i pasz zwierzęcych ale przede wszystkim platanoci rolnicze i b. zmienna konsumpcja szerokich sfer rolniczych, wreszcie eksport.

Zbiory w Polsce wypadły naogół nieźle w zachodnich województwach, słabiej natomiast w województwach centralnych i wschodnich. Pszenicy mamy wprawdzie mniej niż w roku ubiegłym, więcej jednakże aniżeli we wszystkich poszczególnych latach poprzednich. Poważną różnicę in minus wykazuje za to żyto. Zbiory innych zbóż, a więc jęczmienia i owsa wypadły lepiej i są zapewne obfitsze, aniżeli w roku ubiegłym.

Lidzbark

O bezpieczeństwo przechodniów i piękno miasta

Przy przystanku kolejowym Lidzbark-miasto posiada p. Różycki, właściciel majątku Wlewsk, epichrz okolicy plotem, który biegnie równoległe z chodnikiem. Plot ten znajduje się w bardzo opłakanym stanie, tak że grozi w każdej chwili zawaleniem, co niebawem byłoby pożądaniem zwłaszcza, że największy ruch jest właśnie na tej ulicy, nie wspominając już o nieestetycznym wyglądzie tej dzielnicy miasta. Czas, żeby władze kompetentne wkroczyły i tą bolączkę usunęły.

Nie należy sądzić jednakże, by słaby zbiór zbóż chlebowych w nieuchronnej konsekwencji miał pociągnąć za sobą szczególnie wczesne zmniejszenie dowozów ziarna do miast. Zależne to jest od zbioru ziemniaków, który zapaowiada się dobrze, w całym zdaje się kraju. Sianokosy, okopowizna i inne pasze zwierzęce, jeśli wypadły obficie aniżeli przed rokiem mogą wpłynąć hamująco na spasanie zboża.

Muczę zaznaczyć przy tej okazji, że każda wyższa cen ziarna chlebowego u nas zachęci szerokie rzesze producentów rolnych do zwiększenia dowozów do miast, chociażby kosztem konsumpcji wiejskiej. Jak znaczne w tym kierunku istnieją możliwości świadczy fakt, że z 7-miu milionów ton zboża chlebowego corocznie u nas wytwarzanych, zaledwie 25% spożywają ośrodki miejskie, a 5% jest przedmiotem eksportu.

Przy minimalnym już ograniczeniu spożycia wsi, czy zastąpienia paszy zbożowej przez inną, tańszą, nie może być mowy o deficycie zbożowym kraju, nawet wobec niższych w roku bieżącym zbiorów.

Zakład Przyrodolecznicy i Wypoczynkowy Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera w Zakopanem

OTWARTY CAŁY ROK

Zioldolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia.

Prospekty wysyła się na żądanie.

Przyjęcie tylko za uprzednim zgłoszeniem.

Nowy rok szkolny w szkole rolniczej w Pawlowie

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Pawlowie (po wiat Chojnice, poczta Pawlowo k. Chojnie, stacja kol. Raclawki) zawiadamia, że nowy rok szkolny rozpocznie się dnia 3 listopada br. Nauka w szkole trwa przez dwie zimy po pięć miesięcy. Celem dokonania wpisu należy przedłożyć przy zgłoszeniu: 1) metrykę urodzenia na dowód ukończenia 16 lat życia, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) zaświadczenie ojca lub opiekuna, że kandydat wstępnie za ich wiedzą i że będą ponieść kosztu związane z pobytem ucznia w szkole. Wpisowe wynosi 2 zł., czesne 40 zł. płatne w całości przy wpisie lub w ratach miesięcznych. Uczniowie niezamożni a wykazujący dobre po-

stępy w nauce mogą otrzymać stypendja Wydziałów Powiatowych.

Uczniowie mogą dojeżdżać codziennie do szkoły koleją za biletami ulgowymi, względnie mogą mieszkać w internacie szkolnym, gdzie za małym opłatami (około 25 zł. miesięcznie) otrzymują mieszkanie i wyżywienie.

Wpisy przyjmuje się ustnie lub pisemnie do dnia 31 października. Z chwilą jednak zapisania się dostatecznej liczby uczniów (w r. b. napływ zgłoszeń jest duży) wpisy mogą być wcześniej zamknięte.

Blizszych informacji udziela się na żądanie.

S E P O L N O

Zebrań Komitetów obwodowych. W Kamieniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Daronia zebranie Zarządów Kół miejscowych B. B. W. R. należących do komitetów obwodowych B. B. W. R. Duża Cerkwica i Orzełek. Na zebraniu tem wygłosił p. Twarogowski Stanisław z Sępólna referat o organizacji i działalności Kół miejscowych BBWR. Następnie ustalono wspólnie plan pracy kół miejscowych B. B. W. R. na przyszłość. Z zadowoleniem stwierdziliśmy należy wielkie zainteresowanie członków sprawą BBWR. w podanym obwodzie. Na zakończenie prezes p. Daroń zachęcił kół BBWR. do dalszej intensywnej pracy dla dobra Państwa.

Z działalności Zw. Strzeleckiego. Oddział Związku Strzeleckiego w Kamieniu odegrał w Sępólnie na sali hotelu Centralnego sztukę amatorską pod nazwą „Genowefa“ by zadokumentować publicznie, że pragnie działać nie tylko w kierunku wychowania fizycznego ale i pobudzać społeczeństwo dla wzniosłej idei chrześcijańskiej. Cel ten został całkowicie osiągnięty, gdyż obywatelstwo brało w tej imprezie dość liczny udział i mogło się przekonać o dążeniach

Związku Strzeleckiego. Amatorzy wywiązali się z swojego zadania doskonale, to też publiczność nie szczędziła im oklasków. Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego wieczoru należy się szczerze uznanie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Na wieczorku zauważyliśmy p. Starostę Powiatowego Ornassa z małżonką p. mecenasu Gracza z małżonką, p. kapitana Potockiego i inne poważne osobistości.

Inwalidzi przy pracy. Odbyło się zebranie miesięczne Zw. Inwalidów Wojennych Kóło Więcbork na sali parafjalnej w Więcborku przy udziale 70 członków. Na zebraniu wyjaśnił prezes Wojciechowski zebraniem członkiem taktykę postępowania w sprawach rentowych, pozatem omawiał sposób postępowania komisji lekarskich, przyzem zwracał członkom uwagę na konieczność dotrzymania terminów wyznaczonych przez urzędy. Na końcu poruszono sprawę opechodu w związku z 10-cio letnim powstaniem tut. placówki, jednakże bliższe omówienie tej sprawy nastąpić ma dopiero na zebraniu następnym.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 12 X. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
DOLARY ST. ZJEDN.		
Belgia	125.60	125.20
Białogród	—	—
Gdańsk	173.55	173.52
Holandja	362.50	361.60
Kopenhaga	—	—
London	34.75	34.51
Nowy York	8.92	8.90
Nowy York telegr.	8.925	8.905
Paryż	35.16	35.07
Praga	26.42	26.36
Sztokholm	—	—
Szwajcaria	175.15	174.92
Berlin (w obrotach nieofic.)	210.	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 12. X. 1931.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 128 ft	19.25—19.75
Pszenica targowa 126 ft	19.00—19.25
Zyto	19.25—19.75
Jęczmień dworski	22.00—23.00
Jęczmień targowy	19.50—20.00
Owies	19.00—19.50
Mąka pszenna	31.50—33.50
Mąka żytnia	33.00—34.00
Otręby pszenne	12.50—13.00
Otręby żytnie	12.50—13.00

Ogólne usposobienie spokojne.

Notowania ziemioplodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytut Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 13 X. 1931 r.

Zyto nowe suche	—
Pszenica	—
Jęczmień browarniany	24.50—25.50
zwyczaj. przemiał.	20.00—21.00
Owies jednolity	20.25—21.25
Mąka żytnia	—
" 65%	33.00—34.00
" pszena 65%	31.50—33.50
Otręby żytnie	12.75—13.50
" pszenne	11.75—12.75
Rzepak	29.00—30.00
Ziemniaki jadalne	2.80—3.00
Groch Wiktorja	21.00—24.00

Notowania ziemioplodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona ostate za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 13. X. 1931.

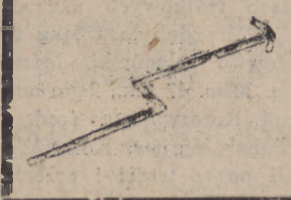
Pszenica nowa	214—217
Zyto nowe	187—189
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	151—158
Owies marchijski	141—149
Mąka pszenna	27.25—32.25
Mąka żytnia 70%	26.25—29.00
" 60%	—
Otręby pszenne	10.20—10.40
Otręby żytnie	9.15—9.40
Rzepak	—
Siemiane lniane	—
Groch Victoria	20.00—27.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	—
Wyłoki suche krajowe	—
Soja	—
Ziemniaki jadalne białe	—
" czerw.	—
" żółte	—



PARNIKI

Sortowniki, gniotowniki, płótki do kartoli. Słakacze do buraków różnych systemów. Srotowniki, śleczkarnie oraz wszelkie inne maszyny rolnicze

w wielkim wyborze stale na składzie.
Ceny zniżone! Ceny zniżone!
BRACIA RAMPE, Bydgoszcz
Grunwaldzka 24. tel. 79. Poprzedni numer św. Trójcy 14b. 43b



Założenie siły czy też światła MACIEJEWSKI najtaniej załatwia

783 Toruń — Róg Stary Rynek, Chelmińska nr. 1, I. piętro prawo.
Grudziądz — Mickiewicza 4, tel. 816.
Radio, ładow. akumul., Motery, Zarówki, Telefony, Dzwonki

Fabryka obróbki drewna

w powiatowym mieście na Pomorzu

poszukuje UCZNIĄ

z wyższym wykształceniem szkolnym ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia w obydwóch językach, ze życiorysem, odpisami świadectw oraz fotografią do Admin. „Gazety Morskiej“ w Gdyni pod nr. 30.

Powiatowa Kasa Chorych z siedzibą w Chelmży

sprzedaż zaraz ogniotrwałą Kasę — szafę w doskonałym stanie za cenę ugodzoną i na raty płatne. Kasa była robiona przez firmę „Panzer“ Geldschrank — Tresorbau und Eisen — Industrie Berlin N. [10589] 1512

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 14. X. 1931 r. o godz. 10-tej sprzedam przy Placu Teatralnym nr. 3 największej dającemu za natchmiasową zapłatą: 1 biurko dębowe z fotelikiem i 10 stolików kawiarnianych z marmurowymi płytami.

M. Bertrand komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 października 1931 r. o godz. 10-tej przed pol. sprzedawca będzie przy ul. Mostowej 12 największej dającemu za natchmiasową zapłatą: Urządzenie biurowe i pokojowe; o godz. 11-tej przed pol. u Sadeckiego: rower męski, toaletę damską bujak, stoliki nocne, obraz, umywalkę, leżankę, stół i kanapę.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

Samochód marki Protos

6-cio siedzenny, otwarty, jakby nowy, nadający się również do przebudowy na samochód ciężarowy, za 300 zł. do sprzedania. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń SCHMIDT. Gdańsk, Hłotmurki 22. 618

Znakomicie śniadankowe potrawy
gulasz bigos cynaderki
70 gr. porcja wydaje „Hungaria“
Toruń, Prosta 15/17

Wróciłem

Dr. med. N. Szymonowski
spec. w chorobach ocznych
Bydgoszcz, Gdańska 5

Lekcji gry na skrzypcach

metoda bydgoskiego konserwatorium muzycznego b. tanio udziela nauczyciel muzyki J. Szyszko. Wejherowo, ul. Pucka 5, u WP. Znanieckich. 1595

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dzisiaj i dni następne!

Piękny dźwięk wice europejski
Małżeństwo we troje
dramat salonowo-życiowy. W rol. główn. Evelina Holt
Walter Rilla i Afred Abel. Ponadto doskonale dodatki.

TORUN DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Ulubienica wszystkich
Bebe Daniels kocha, uwodzi, czaruje,
graiąc i śpiewając w porównywalnym filmie śpiewn. p. t. „Gdy miłość się budzi”
Ponadto nadprogram.

JESIEŃ! ZIMA! Przez osobisty zakup w pierwszorzędnym fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**

Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTAP - OBEJRZYJ!!!

PLASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAZE
Bielizną Damską, Męską, Dziecięcą.

MATERIAŁY: Jedwab, wełniane, baweł.
GALANTERIA: rękawiczki, pończochy,
skarpetki.
Koldry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!!

KREDYTU UDZIELAM
za asygnowaną Spółdzielni Kredyt
Bez wpłaty!

SKŁAD BŁAWATOW I KONFEKCIJ
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Św.-Janańska vis a vis Grand Cafe - Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM
za asygnowaną Spółdzielni Kredyt
bez wpłaty!

PRZETARG PRZYMUSOWY
Dnia 15 października 1931 r. o godz. 10,00 przed południem licytować będą, najwięcej dającemu za gotówkę: u Wirtza Gerharda w Nieszawce pow. Toruń: 1 krowę; o godz. 10,30 u Bartel Huldzy: 3 świnię, o godz. 11,00 u Domke Hermanna: 1 jalowicę, o godz. 13,00 w Rozgartach, pow. Toruń u Krauze Adolfa: 10 centr. żyta. 1636
(-) Soltysik, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA
Dnia 15 października o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: bufet i stół restauracyjny; o 13 w Rudaku u Schneidera lustro z szalką; o 14 w Podgórzu na rynku: karafki, kieliszki, szklanki, podstawki, 40 serwisów do kawy, kanape, maszynę do szycia; o 16,30 w Nieszawce u Jeziorakiej: umywalkę, nocne stoliki, gramolon. 1631
(-) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiniańska 10.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Brunon Tularczyk, robotnik, kawaler, zamieszkały w Sulminie, powiecie Kartuzkim, syn robotnika Józefa Tularczyka, zamieszkałego w Sulminie, powiecie Kartuzkim i jego zmarłej żony Matyldy, z domu Małgulla ostatnio zamieszkały w Kosowie; 2) panna Małgorzata Anna Bobber, bez zawodu, zamieszkała w Wejherowie, przy ulicy Piłsudskiego 15, córka robotnika Augustyna Bobbera i jego żony Juljanny z domu Patelczyk oboje zamieszkałych w Wejherowie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, Sulminie i w Gzecie Gdańskiej w Gdańsku.
Wejherowo, dnia 12 października 1931 r.
Urządnik Stanu Cywilnego:
w zastępstwie Kaczykowski. 1630

WROCILEM

Dr. med. Zborowski
Inowrocław, ul. Solankowa nr. 69.
Specjalista w chorobach kobiecych —
położnictwie

Godziny przyjęć od 11 — 13 przedpołudniem
i od 4 — 5 popołudniem.

W rejestrze handlowym B pod nr. 19 wpisano „Rola” Towarzystwo z ograniczoną poręką w Chełmży. Przedmiotem spółki jest zakup i sprzedaż ziemiołódów, artykułów budowlanych i opalowych oraz eksploatacja cegielni w Archidjakonce. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych. Członkami Towarzystwa a zarazem kierownikami tegoż są Piotr Zydorowicz, kupiec i Antoni Feeser, przemysłowiec, obaj z Chełmży. Towarzystwo z ograniczoną poręką. Umowę spółki zawarto w dniu 24 sierpnia 1931 r. i z tym dniem Towarzystwo rozpoczęło swoją działalność.
Chełmża, dnia 17 września 1931 r. 1633
Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

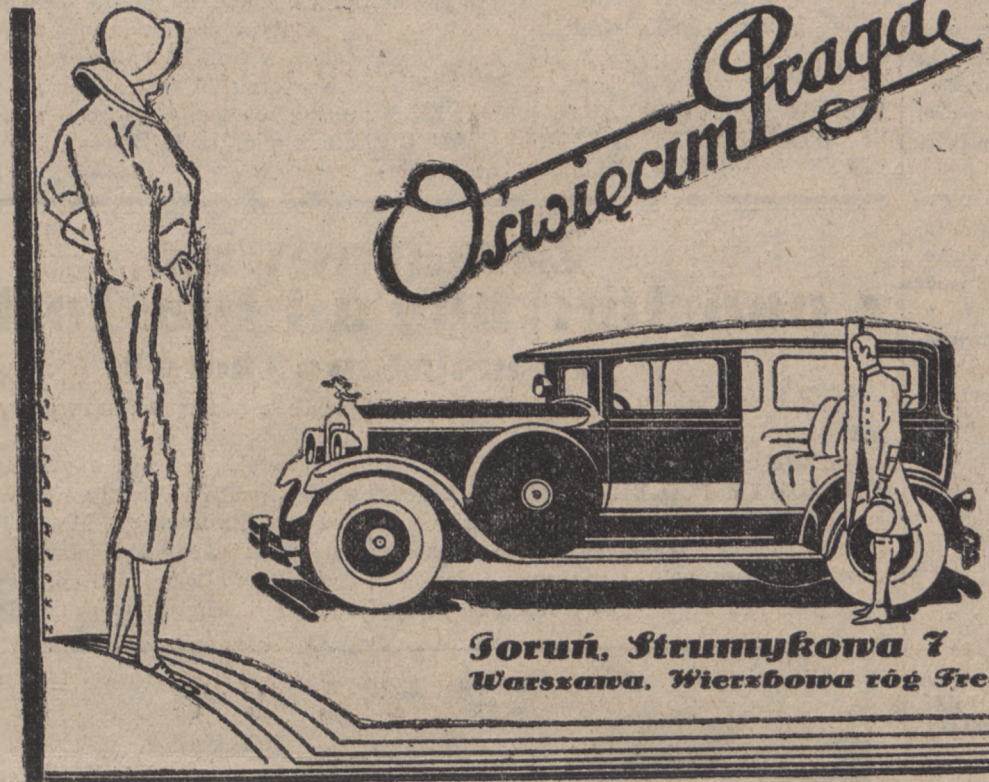
PRZYMUSOWA LICYTACJA
odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14-tej w Węgrowie Niem. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Nowym Dworze u p. K. Piłłta: 2 byczki, 4 raby, 30 warchlaków, 3 krowy i około 70 ctn. żyta w słomie. O godzinie 10 w Radzynie: radio z głośnikiem, szafę żelazną, pianino, 2 krowy, byczka, 50 ctn. pszenicy w słomie itp. rzeczy. Zbiórka reflektantów przed hotelem.
T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W czwartek dnia 15 października 1931 r. o godzinie 9-tej sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Nowym Dworze u p. K. Piłłta: 2 byczki, 4 raby, 30 warchlaków, 3 krowy i około 70 ctn. żyta w słomie. O godzinie 10 w Radzynie: radio z głośnikiem, szafę żelazną, pianino, 2 krowy, byczka, 50 ctn. pszenicy w słomie itp. rzeczy. Zbiórka reflektantów przed hotelem.
T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Kursy Praktyczne języka francuskiego

zorganizowane przez Rząd Francuski
rozpoczynają się dnia 15 października br. w Szkole Wydziałowej przy ul. Trynkowej godz. wykładów: dla kursu A, w poniedziałki i czwartki od godz. 8-mej do 9-tej wiecz. dla kursu B, w poniedziałki i czwartki od godz. 7-mej do 8-mej wiecz. dla kursu C, we wtorki i piątki od godz. 8-mej do 9-tej wieczorem. 1465

*Liczne podziękowania oraz wyrazy uznania posiadaczy samochodów „Oświęcim-Praga” są najlepszym świadectwem tych do-
prawdy wyjątkowo trwałych i wartościowych samochodów.*



Toruń, Strumykowa 7
Warszawa, Wierzbowa róg Fredry

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Kleintje Towarzystwo budowlane sp. z ogr. por. wpisano, że likwidator Juliusz Grosser przestał być likwidatorem a urząd ten objęła Anna Grosser z Torunia. 1632
Toruń, dnia 23 września 1931 r.

Przepuklina
Oryginalny
pas rapturowy
D. R. P. Nr. 302291

bez sprężyny, gumy, lub taśmy udowej, przetrzymuje najcięższą przepuklinę i jest wygodnym od ciągłych męczar. Wygodnie w noszeniu tak we dnie jak i w nocy. Zalecany przez lekarzy. Pełna gwarancja. Zupelnie bez konkurencji. Dla kobiet i dzieci.
Polecenie od uzdrowionych.

M. Albat, specjalista-bandażysta, Królówiec Pr. Wsch.
Böhmstr. 1, am Jahrmaktsplatz
Prospekty i przepisy za zwrotom porta
Pasy rapturowe od Mrk. 15.—
Podziękowaniami służyliśmy każdego czasu Pan G. St., 68 lat pisze: W 6 tygodni uzdrowiony. Pan A. S. w L.: Najniezawodniejsze pas na świecie — w krótkim czasie uzdrowiony. Pan O. H. w K.: Mogę ten pas każdemu cierpiącemu polecić. Trzyma się dobrze, wygodnie, w krótkim czasie uzdrowiony. — W ten sposób brzmia wszystkie listy etc.

Dla cierpiących na przepuklinę dni przyjęć w:
Inowrocławiu Hotel de Rome ul. Król. Jadwigi w czwartek dnia 15. 10. 1931 r.
Częstochowie, Hotel Polonia ul. Piłsudskiego 7. piątek, dnia 16. 10. 1931 r., sobota, dnia 17. 10. 1931 r.

Palto

zimowe męskie czarne na średnią figurę okazują na sprzedaż, Podmurna 70, l. p. godz. 10—12-tej. 1634

Potrzebny
od 15. X. lub 1. XI br. ekspedjent z branży żelazko-kolonij. Reflektuje się na tylko dobrze obeznane w swym zawodzie osoby Zgłoszenia przyjmuje F Lewiński — Kartuzy, Jeziorna 7, tel. 61. 1629

Szkola
łańców
werny rozpoczyna nowy kurs 16 października. Zeglarska 10, l. ptr. 1835

Fma
„TECZA”

TORUN
Mickiewicza nr. 108
chemicznie czysci męską i damską garderobę. Ceny niskie, wykonanie pierwszorządne. 1551

Szyję

bieliznę, robię ręczne mezeżki, przyjmuje reparacje tanio. Gr 271
Grudziądz, Ogrodowa 33, 1505 III. prawo.

NOGI
wieprzowe
z kapusta i pure poleca 907
„HUNGARJA”
Toruń, Prosta 15/17.

Nie
jesteś zadowolony ze swego krawca? Idź do J. Tyneckiego Grudziądz, Toruńska 14. (w podwórzu). 1469

Materace
pełnowartościowe. Najniższe ceny. Największy wybór. Jedyny specjalny magazyn. **Kazimierz Janowicz Bydgoszcz**, Dworcowa 46. Własny wyrób. 1315

Elegancko
szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru jakoteż i oczka łapie. Przed, zamcze 10. 1227

Poszukuje się
ekspedjentki
cukierniczo-restauracyjnej. Zgłoszenia do Admin „Gazety Morskiej” w Gdyni.

Przepisowe
stemple
meldunkowe, wykonuje spieszenie i tanio
Władysław Kuterski
Grudziądz, Pańska 19.

Kursy
języka francuskiego — **Cours Lafontaine** —
rodowitej Francuski Meme G. Kwiatkowskiej są otwarte. Informacje w **Gimnazjum żeńskim**, sala 7, l. p. w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 20 w przerwach między lekcyjami. Oplata 8 zł. miesięcznie. 1444

FLAKI
po warszawsku
poleca
„Hungarja”
Toruń, Prosta 15/17

Prawdziwa okazja!

Sprzedaję korzystnie aparat fotograficzny 18/24 kompl. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze i zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318
Sklep Okazyjny
Grudziądz
ul. Narutowicza nr. 22.

ZĘBY
sztuczne w złocie i kauczuku. Dentysta **JACOBSON**, Grudziądz — Plac 23 Stycznia 23, II ptr. Bezból. Leczenie. Gr235

Futra
najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuję popularny w Bydgoszczy **fachowiec Stanisław Rudak**, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

Zagubiona
książeczkę wojskową nr. 178 unieważnia się. Stanisław Tittenbrunn. 1622

Hormona
ściśle naukowa metoda odmładzania Dr. Sphul'a zapewnia najbardziej nieznanym i pomarszczonym cerom zdrowy i młodociany wygląd. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwymi barwikami
gabinet kosmetyczny
„Mimoza”
Toruń, Piekary, 43 I. piętro obok bramy bydgoskiej. 420

Pompy
Armatury
artykuły kanalizacyjne i wodociągowe poleca
P. TAREY, Toruń
Stary Rynek 21, tel. 138

Pierwszorządna
ondulację
wykonuje się w zakładzie fryzjerskim 1175
A. Jabłoński
Toruń, Żeglarska 26.

Pokój
dobrze umeblowany z balkonem od 18 X do wynajęcia, solidnemu panu Bankowa 4, II. p.

TANIO!
Fartuszki
damskie i dziecięce w wielkim wyborze
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO
W środę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej
Wieczór trzech królów
Komedia w 5 aktach Szekspira.

W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 20-tej
Wieczór trzech królów
Komedia w 5 aktach Szekspira.

W piątek, dnia 16 bm. teatr nieczynny.
W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„URWIS”
Krotochwila w 3 aktach Koterwy.
Legitymacje zniżk. 25%.

Selegramy

Z ostatniej chwili

31. posiedzenie Sejmu

Dziś posiedzenie Senatu

Warszawa, 14. 10. (PAT.).

Po złożeniu ślubowania poselskiego przez Wacława Karwackiego i Pawła Kurusia (B. B. W. R.) Izba przyjęła w trzecim czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska oraz ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Z kolei poseł Czernichowski (BBWR.) w imieniu komisji skarbowej referował projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym, wskazując, że wyniki budżetowe projektowanych zmian ustawy będą dość poważne, gdyż opodatkowanie tantjem da 6 milj. zł., a nadwyżka z tytułu kumulacji dochodów da 10 milj. zł. Projekt ustawy przyjęty bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu głosami klubów B. B. W. R. i Klubu Narod.

Następny punkt porządku dziennego sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego referował również poseł Czernichowski. Mówca zaznaczył, że ustawa ta nosi charakter czasowy i jest związana z kryzysem. Dlatego też komisja proponuje zmianę tytułu ustawy na „ustawa o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego”. Projekt przewiduje zwolnienie od tego dodatku kryzysowego urzędników państwowych i komunalnych. Komisja wnosi, ażeby i pracownicy monopolów oraz banków państwowych wolni byli od tego dodatku, jeśli podlegała także redukcji z powodu kryzysu. Jeśli chodzi o efekt skarbowy, to należy przyjąć, że dodatek ten przynosi 35 do 40 milj. zł. W znacznej części dochód ten przeznaczony jest na pomoc dla bezrobotnych. Po referacie tym PRZEMAWIAŁ P. WICEMIN. SKARBU ZAWADZKI.

Omawiając przedłożony projekt ustawy podatkowej oraz projekty, mające wpłynąć do Sejmu, p. wiceminister podkreślił, że NIE SA ONE JESZCZE ZASADNICZA REFORMA PODATKOWA, albowiem dziś jest ona niemożliwa. Dziś może być mowa tylko o przystosowaniu obecnego systemu podatkowego do konieczności skarbowych i gospodarczych. Zmiany, zawarte w projektach rządowych idą w kierunku ulg podatkowych i dodatkowych obciążeń. Musimy pamiętać, że projekty podatkowe winny zrekomensować obecne zmniejszanie się wpływów podatkowych i muszą zapewnić pokrycie nowych wydatków skarbu państwa, związanych z walką z bezrobociem. Poza tem i przedwzrostkiem muszą one służyć dla utrzymania za wszelką cenę równowagi budżetowej. Mówca podkreślił dalej, że ulgi w podatku przez myślenie polegają na obniżeniu stawek oraz na ulepszeniu organizacji wymiarów i poborów. W zakończeniu mówca podkreślił, że projekty wniesione pociągają za sobą poważne ofiary. Ofiary te są jednak koniecznością i wydatek się, że zostały słusznie rozłożone i że słusznym jest również, aby ofiary ponosili wszyscy. Jeśli bowiem od każdego obywatela żądamy, by przyjął na siebie odpowiedzialność za państwo, to od każdego musimy żądać, aby poniósł dla swego państwa ofiarę i tę odpowiedzialność czynnym zaznaczył.

Warszawa, 13. 10. (PAT.). W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu w dyskusji przemawiali poseł Lange (Str. Lud.), poseł Stahl (Kl. Nar.), poseł Zaremba (PPS.), poseł Faustiński (NPR) i poseł Rotenstreich (Kl. Żyd.). Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy posła Czernichowskiego, projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie p. marszałek Świtalski na podstawie przysługującego mu regulaminowo prawa przełożył porządek obrad i przeszedł do punktu 8-go porządku dziennego, t. j. do pierwszego czytania. Szereg projektów ustaw, umieszczonych w tym punkcie odesłano w pierwszym czytaniu projektu ustawy, nowelizującej ustawę o kolejach w czasie wojny, za-

brał głos poseł Ciołkosz (PPS) występując przeciwko temu, ażeby można było militaryzować koleje w czasie wojny. Na wniosek posła Cava dyskusję przerwano, a projekt odesłano do komisji wojskowej.

Po pierwszym czytaniu ustawy o ustroju adwokatury zabrał głos poseł Nowodworski z Klubu Narod., który w dłuższym wywodzie krytykował poszczególne paragrafy projektu, twierdząc, że krapują one w znacznym stopniu adwokatów. Po przemówieniu posła Nowodworskiego wpłynął wniosek o przerwaniu dyskusji. P. marszałek odesłał projekt ustawy o ustroju adwokatury do komisji prawniczej. Do łaski marszałkowskiej wpłynął WNIOSEK PPS. W SPRAWIE AUTONOMJI ZIEM RZPLITEJ POLSKIEJ ZAMIESZKAŁYCH PRZEZ LUDNOŚĆ UKRAIŃSKĄ oraz wno-

sek BBWR. w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu. Następnie posiedzenie Sejmu odбудzie się w piątek, dn. 16 bm. o godz. 16.

(o) Warszawa, 14. 10. (tel. wł.). Poza wczorajszym posiedzeniem Sejmu, na którym główną sprawą były zagadnienia podatkowe, OBRADOWAC BĘDZIE DZISIAJ PO POŁUDNIU PORAZ PIERWSZY SENAT. Wczoraj obradowała już senacka komisja budżetowo-skarbowa.

Z powodu choroby min. Zaleskiego zapowiedziane na piątek ekspozycje o sytuacji w polityce zagranicznej nie zostanie wyłożone w komisji spraw zagr., lecz dopiero we wtorek 20 bm., natomiast w komisji rolnej wygłosi ekspozycje o sytuacji w rolnictwie min. Janta-Polczyński.

Zamachowiec z pod Jüterbog'u i Bia Torbągu czy umyślowo chory?

Wiedeń, 14. 10. (PAT.). SYLWESTER MATOUSCHEK PRZYJAZNIE SIĘ W CZERAZ CZEŚCIOWO DO UDZIAŁU W ZAMACHU KOLEJOWYM POD BIA TORBĄGU I POD JUETERBORG. Twierdzi on mianowicie, że do tego zamachu skłonił go pewien człowiek, którego miejsca pobytu nie zna. Człowieka tego spotkał on w podróży i w rozmowie otrzy-

mał od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-



Budowanie Matouschka (x) przez żandarmerję węgierską.

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne. W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

mat od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne.

W dalszej rozmowie nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. — Wpływ tego człowieka na Matouschka miał być prawie hipnotyczny, tak, że gdy podsunął on Matouschkowi myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten ostatni zgodził się wyjechać z nieznajomym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych. Matouschek w zeznaniach swych podał, że ze swym towarzyszem udał się na miejsce zamachu, a ten pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy, oddał mu i Ma-

Złoty polski budzi podziw zagranicą

Prasa jugosłowiańska o niezachwianiu waluty polskiej

Zagrzeb, 14. 10. (PAT.). Wczorajszy jugosłowiański „Lloyd”, pisząc o położeniu finansowym poszczególnych państw, twierdzi, że ostatecznie wypadki, które zaszły na międzynarodowym rynku pieniężnym dobitnie wykazują, iż WALUTA POLSKA OPARTA JEST NA ZDROWYCH PODSTAWACH, gdyż pomimo wstrząsów w licznych państwach, złoty polski pozostaje niezachwiany.

Ten fakt potwierdza zarówno kryzys Niemiec jak i Anglii, a Bank Polski nie był nawet zmuszony podnieść stopy dyskontowej.

Harzburg — ostrzeżeniem dla dyplomatów francuskich

Paryż, 14. 10. (PAT.). Biuletyn Ekonomiczny i Finansowy odzwierciedlający opinie kół finansowych pisze z powodu wystąpienia Niemców w Harzburgu co następuje: Niemiecka konferencja nacjonalistyczna, mająca miejsce w przededniu podróży premiera Laval do Waszyngtonu usprawiedliwia wszelkie zastrzeżenia, które uczyni nasz premier z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa.

Znow płoną kościoły w Hiszpanii

Santander, 14. 10. (PAT.). Wczoraj wieczorem podczas procesji doszło do rozruchów. Podłożono ogień pod bramę kościoła Karmelitów, którą oblaną benzyną. Straż ogniowa przy pomocy ludności pożar ugasiła.

W wsi Maliań tium, złożony przeważnie z młodzieży usiłował podpalić klasztor, przeszkodziła temu żandarmerja.

Ambasador amerykański w Berlinie odwiedza przemysłowców śląskich w Wrocławiu

(e) Berlin, 14. 10. (Tel. wł.). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Sacket udaje się w towarzystwie konsula amerykańskiego do Wrocławia, gdzie będzie podejmowany przez Izbę Przemysłowo-Handlową.

Ambasador Sacket oddawna interesuje się sprawą przemysłu górnośląskiego i wypowiedział się zawsze otwarcie za porozumieniem z Polską i ratyfikacją polsko-niemieckiego układu gospodarczego przez Niemcy. Był on zawsze przeciwny polityce, którą prowadzą przeciwnicy Polsce grupy przemysłu niemieckiego, zwłaszcza w Gliwicach i Bytomiu.

Sacket, który zatrzyma się tylko we Wrocławiu, początkowo zamierzał udać się także do Gliwic i do Bytomia, lecz na wyraźne życzenie czynników rządowych planu tego zamierzał.

Atak na szuby wystawowe w Essen

(w) Berlin, 14. 10. (tel. wł.). Wczoraj we wtorek wieczorem doszło w Essen do ciężkich wykróceń wzburzonych tłumów. W śródmieściu wybito szuby w 7 wielkich oknach wystawowych w różnych sklepach. Poza tem wybito prawie wszystkie szuby w gmachu Sądu Okręgowego w Essen-Borbeck. W związku z tem wypadkami przytrzymało 79 osób.

Walka przemytników ze strażnikami K. O. P.

Wilno, 14. 10. (PAT.). Na granicy lotewskiej daje się zauważyć wzrost przemytnictwa. Wobec energicznej walki z przemytnikami, przechodzą oni przez granicę, uzbrojeni w karabiny i granaty. W niedzielę wieczorem placówka KOP. stoczyła potyczkę z przemytnikami, osaczając w rejonie Turmont dwóch przemytników z cukrem. Z drugą grupą bandy, uzbrojonej w karabiny i granaty stoczył walkę patrol KOP'u pod Braślawiem. Do zasadzki KOP'u przemytnicy dali kilkanaście strzałów i rzucili kilka granatów ręcznych. Po dłuższej strzelaninie przemytnicy wycofali się i zaczęli uciekać w kierunku granicy litewskiej, porzucając cukier. Skonfiskowany przemyt przedstawia wartość kilku tysięcy złotych.

Gdynia — Górny Śląsk

Zebranie rady zarządczej franko-szwajcarskiego towarzystwa kolejowego

(o) Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). W poniedziałek odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Zarządzającej Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele banków francuskich. Ustalono, że zbudowanie linii o jednym torze bez odcinka Siemkowice — Częstochowa

kosztować będzie 110 milionów zł. Dotychczas towarzystwo wydało na roboty budowlane 48 milionów, a do końca roku budżetowego suma ta wzrośnie do 75 milionów.

Na posiedzeniu omawiano pozatem plan finansowy i bliższe szczegóły, odnoszące się do budowy linii.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla piszących prace i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdaniu za wiersze 1 mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
10 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym ściganiu należności rabał upada. Dla wszelkich spraw
spornych w sprawie są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Byarska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasz Mostowa 6
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław 14, Pomska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stianach, Grobliwa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawcztwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i cziönkami: Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 4,50 zł
poł opaska . . . 2,30 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez cło pocztę . . . 2,30 zł
z odnośnieniem w administracji wprost od 2. z ogranicz. 4 gd. . . 7. — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
ładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 z
miesięcznie 2,00 zł